

Biznes WM: firmy, świadczenia na kwarantannie, rynek pracy \7-11

CZWARTEK
|22|10|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



USTAWA UTKNĘŁA
W SEJMIE \2



POMÓŻ CHORYM,
ODDAJ OSOCZE! \3



ROLNICY ZNÓW
ZABLOKOWALI DROGI \4



DECYZJA O PRZEBIEGU
DROGI S16 \12



TRENING
= WALECZNE SERCE \19



PRENUMERATA
ZA ZDJĘCIE \24



4 3

COVID NA RAZIE UTKNAŁ W SEJMIE

POLITYKA Sejm zajął się projektami ustaw do walki z Covid-19. Rządowe zakładają m.in. wzrost płacy pracowników służby zdrowia walczących z epidemią do 200 procent, a poselskie ułatwienia dla samorządów przy zakupie sprzętu.

IWONA ARENT
poseł PiS



Zarówno sam projekt rządowy, jak i wystąpienie premiera Mateusza Morawieckiego, to bardzo ważny moment. Polski rząd prowadzi walkę z epidemią, której druga fala pojawiła się na całym świecie. Niestety opozycja nawet przy tej okazji pokazuje, że nie zależy jej tak bardzo na naszym zdrowiu, jak na pokazaniu swojego istnienia. Tym tylko można tłumaczyć obstrukcję sejmową i konieczność przełożenia głosowania o wtorku na środę.

Teraz będziemy w komisjach pracowali nad tymi projektami. Tak, żeby sprawnie i w szybkim tempie mogły wrócić pod głosowanie. Ten moment, ta środowiska debata, jak czytanie projektu oraz wystąpienie pana premiera, to bardzo ważna chwila. Pokazuje, że rząd nie ukrywa niczego przed obywatelami. Jednocześnie wskazuje na to, jak szybko reaguje na doraźne potrzeby związane z walką z epidemią. Rozwiązania, które zostały zaproponowane przez naszą koalicję doceniają skalę zaangażowania środowiska medycznego. Tu należy się głęboki ukłon każdemu, kto walczy z covidem mając kontakt z zarażonymi i dbając o ich stan zdrowia.

JACEK PROTAS
poseł KO



W imieniu opozycji przedstawiałem nasz projekt poselski. Są w nim bardzo ważne sprawy. To między innymi możliwość zakupu potrzebnego do walki z epidemią sprzętu w trybie bezprzetargowym przez samorządy. Sam mam wieloletnie doświadczenie w pracy w samorządach na różnych szczeblach. Dzięki wprowadzeniu takiego rozwiązania samorządy będą mogły w istotny i szybki sposób doposażać placówki medyczne w niezbędny sprzęt.

Pozostaje mieć nadzieję, że rządząca koalicja nie potraktuje naszych propozycji, tak jak większość do tej pory, czyli nie wyrzuci ich do kosza. Teraz będziemy w komisjach pracowali nad poprawkami i samymi projektami. Już na tym etapie powinno okazać się, czy rząd i posłowie rządzącej koalicji poważnie traktują swoje deklaracje o wspólnym zwalczaniu zagrożenia epidemiologicznego. Trzeba też pamiętać, że służba zdrowia znajduje się teraz na pierwszej linii działań. I tu są też inne poważne zagrożenia. Docierają do nas głosy, że zaczyna brakować lekarzy, którzy mają obsługiwać niecovidowych pacjentów. Tu też trzeba wielkiej rozważy



w działaniu i przepisach, które regulują delegowanie pracowników służby medycznej do szpitali zakaźnych.

MARCIN KULASEK
poseł Lewicy



Mateusz Morawiecki sprawiał w Sejmie wrażenie człowieka, który wziął kredyt, a następnie roztrwonił kapitał. Rząd wiosną, ogromnym wysiłkiem społeczeństwa, gospodarki, kupił czas, uchronił Polskę przed katastrofą w służbie zdrowia. Przez wakacje jednak roztrwonił ten kapitał. Bagatelizowanie zagrożenia i nic nierobienie

doprowadziło do tego, że dzisiaj jesteśmy na skraju katastrofy służby zdrowia. Wszyscy eksperci mówili, że jesienią będzie druga fala, znacznie bardziej niebezpieczna od wiosennej. Rząd zachowywał się jakby nie wierzył. Jakby uznał, że lato będzie trwać wiecznie. Dzisiaj wszyscy płacimy cenę za to myślenie magiczne.

Wszyscy eksperci mówili, że jesienią będzie druga fala, znacznie bardziej niebezpieczna od wiosennej. Rząd zachowywał się, jakby nie wierzył. Jakby uznał, że lato będzie trwać wiecznie. Dzisiaj wszyscy płacimy cenę za to myślenie magiczne.

Wiosna się skończyła. Wtedy w Sejmie mogliśmy pracować w trybie ekspresowym. Wezwania rządu „wszystkie ręce na pokład” braliśmy za dobrą monetę. Jesteśmy jednak mądrzejsi o doświadczenie kampanii wyborczej i wakacji. Niezwykłego popisu PiS-owskiego cynizmu politycznego, który kazał im ogłosić koniec pandemii i zagonić ludzi na wybory. Będziemy wspólnie walczyć

epidemią. Ale pięć razy spojrzymy rządowi na ręce, zanim u jego propozycji zyska nasze poparcie.

URSZULA PASŁAWSKA
poseł PSL



Przez ostatnie cztery miesiące rząd zapominał o koronawirusie. Zlikwidowano szpitale jednoimienne, nie zrobiono nic w celu ulepszenia zdalnej edukacji. Rządzący obudzili się dopiero wtedy, gdy liczba zakażeń zaczęła wykładniczo wzrastać. Lepiej jednak późno niż wcale. Dobrze, że wreszcie szansę ma także projekt PSL „Premia dla bohatera”, od wiosny zgłaszamy potrzebę wsparcia medyków na pierwszej linii walki z koronawirusem.

Co dalej? Na drugi lockdown nie możemy sobie pozwolić. Jedynym sposobem, żeby go uniknąć, jest agresywne testowanie Polaków i kierowanie zakażonych na kwarantannę, czyli eliminowanie wszystkich potencjalnych ognisk koronawirusa.

Racjonalnym rozwiązaniem będzie także regionalizacja obustronnie, przyznanie uprawnień samorządowcom na poziomie powiatu. Na przykład: jeśli w danym powiecie jest dużo zakażeń, starosta decyduje o czasowym zamknięciu szkół i przedszkoli. I odwrotnie: gdy w powiecie zakażeń nie ma wcale, decyzją starosty cała

branża gospodarcza działa najzupełniej normalnie. Będziemy domagać się wprowadzenia regionalizacji.

PIOTR LISIECKI
lider Konfederacji
na Warmii i Mazurach



Cały świat spodziewał się drugiej fali covidu, ale okres letni polski rząd przespał. Zamiast skupić się na przygotowaniu do niej, partia rządząca pracowała na zwycięstwo Andrzeja Dudy. Potem zamiast przygotować służbę zdrowia dla spodziewanego powrotu wzrostu zachorowań, PiS do spółki z opozycją rzucili się do niszczenia polskiego rolnictwa. Mówię oczywiście o piątce Kaczyńskiego dla zwierząt.

Miesiąc prac parlamentarnych został zmarnowany na przepychanki wokół ustawy o ochronie zwierząt, a teraz brakuje czasu na ważne ustawy pomagające walczyć z epidemią i robi się to w trybie awaryjnym. A to przecież zdrowie Polaków. Oczywiście tu potrzebne są dobre, przemysłowe i przede wszystkim skuteczne rozwiązania, które pozwolą chronić zdrowie Polaków i tych, którzy biorą udział w tej walce z epidemią. To w tej chwili istotna grupa społeczna, o której trzeba pamiętać.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Mirosław Wierczok 89 539 76 40
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 65

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 16 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 16 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
01-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



POMÓŻ CHORYM, ODDAJ OSOCZE!

PANDEMIA Osoby mające za sobą Covid-19, mogą pomóc w walce z chorobą wszystkim tym, którzy ciężko ją przechodzą. Wystarczy w stacji krwiodawstwa oddać osocze. To obecnie jeden z najważniejszych leków przeciw wirusowi Sars-CoV-2.

Okazuje się, że osoby, które miały wynik dodatni i przeszły koronawirusa bez większych komplikacji, mają w sobie niezwykle skuteczny lek: osocze. Wosoczu posiadają dużą ilość przeciwciał, będących naturalnym lekiem. Okazuje się, że podawanie osocza w ostrych przypadkach Covid-19 pomaga pacjentom i czyni z tej metody jeden z najlepszych dostępnych obecnie leków.

O tym, dlaczego osocze jest potrzebne osobom ciężko chorym, mówi dr n. med. Piotr Kocbach, specjalista chorób zakaźnych ze szpitala w Ostródzie:

– Osocze zawiera ochronne przeciwciała, które wytworzył ustrój, walcząc z chorobą, w tym konkretnym przypadku z Covid-19. W związku z tym, podawanie osocza bogatego w gotowe przeciwciała poprawia przebieg choroby i pacjent szybciej zdrowieje. My się cały czas tej choroby uczymy. Są badania, które mówią, że osocze działa bardzo dobrze i należy je podawać, i stąd też w zaleceniach Polskiego Towarzystwa Epidemiologów osocze ozdrowieńców jest wymienione jako lek do podawania jako standard. Natomiast są również badania, które mówią, że osocze ani nie zmniejsza śmiertelności, ani nie skraca pobytu pacjentów w szpitalu, więc na dobrą sprawę musimy mieć sami swoje własne doświadczenie. Myślę, że jest to jeden z najbardziej bez-



DR JAROSŁAW ZWIERZYŃSKI Z REGIONALNEGO CENTRUM KRWIODAWSTWA I KRWIOLECZNICTWA W OLSZYNIE:
OSOCZE MOŻE ODDAĆ OSOBA PO 18 ROKU ŻYCIA.

piecznych leków podawanych dla pacjentów, ponieważ jest to osocze zgodne z grupą krwi – w związku z tym po podaniu nie spodziewamy się żadnych powikłań, jak w przypadku innych leków. Z racji tego, że część z tych leków została wycofana w najnowszych rekomendacjach obowiązujących



DR N. MED. PIOTR KOCBACH, SPECJALISTA CHOROBY ZAKAŹNYCH ZE SZPITALA W OSTRÓDZIE:
PODAWANIE OSOCZA BOGATEGO W GOTOWE PRZECIWCIAŁA POPRAWIA PRZEBIEG CHOROBY I PACJENT SZYBCIEJ ZDROWIEJE.

od 13 października, zapotrzebowanie na osocze będzie coraz większe, bo tak na dobrą sprawę nie mamy alternatywy, a coś tym pacjentom musimy dawać. Dlatego apelujemy do ozdrowieńców o oddawanie osocza, bo jak wspominałem, zapotrzebowanie będzie rosło.

Jak wygląda oddawanie osocza — mówi dr Jarosław Zwierzyński z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olszynie:

– Osocze może oddać osoba po 18 roku życia. Aby wziąć udział w tej procedurze, ważne są trzy sprawy: po pierwsze — dodatni wynik testu na Covid-19. Po drugie — musi być zakończona 10-dniowa izolacja. Po trzecie — musi minąć 28 dni od zakończenia izolacji. Ważny jest również, jak w przypadku standardowego oddawania krwi, ogólny dobry stan zdrowia. Nie można przyjmować w tym czasie jakichś poważniejszych leków, nie można mieć w wywiadzie chorób zakaźnych, zapalenia wątroby typu B ani C, nie można przyjmować antybiotyków, leków przeciwzapalnych... Czyli tak, jak przy pobraniu krwi. Samo oddanie osocza na najnowszych maszynach, bo takie mamy, trwa dokładnie 25 minut. Dawca jest podłączony do separatora, czyli urządzenia, które oddziela osocze od krwinek czerwonych i to osocze zostaje w worku a krwinki czerwone wracają do dawcy. Sprawa najważniejsza: co należy zrobić, aby oddać osocze?

– Jeżeli osoba ma wszystkie dokumenty, zgłasza się do rejestracji i jest kierowana do mnie, czy do innego lekarza na konsultację — wyjaśnia dr Jarosław Zwierzyński. — Ustalamy terminy i ewentualne oddania, bo osocze można oddać 3 razy w około tygodniowych odstępach. Po-

**POKONAŁEŚ COVID-19?
ODDAJ OSOCZE!**

Chorowałeś na COVID-19 i wyzdrowiałeś?
A może przeszedłeś COVID-19 bezobjawowo?

Twoje osocze zawiera przeciwciała, które mogą wspomagać leczenie chorych na COVID-19 z ciężkimi, zagrażającymi życiu objawami zakażenia. Oddaj je w najbliższym Centrum Krwiodawstwa!

URATUJ ZDROWIE I ŻYCIE DRUGIEMU CZŁOWIEKOWI!

NEK Ministerstwo Zdrowia NFZ Warmińsko-Mazurski Urząd Województwa w Olsztynie

nieważ oddawane jest osocze, muszę się upewnić, że dawca, który przyszedł „z ulicy”, zachowuje odpowiednią dietę. Jeśli natomiast ktoś zadzwoni wcześniej, informuję, że jest zakaz jedzenia tłustych rzeczy, w przeddzień i rano przed pobraniem trzeba zjeść kanapkę z miodem lub dżemem, byle nie przychodzić na czczo, bo to osocze musi być czyste. Oddawanie osocza jest bardzo ważne, bo słyszymy, że cała reszta leków powoli traci akredytację. Osocze na pewno działa.

ALEX WALESCZYŃSKI

Osocze krwi, zwane inaczej plazmą, jest podstawowym, płynnym składnikiem krwi. Zawiera w sobie krwinki białe i czerwone, stanowiąc 55 proc. objętości krwi i aż 5 proc. masy ciała dorosłego człowieka. Gdy jesteśmy chorzy, to właśnie w osoczu znajduje się najwięcej przeciwciał produkowanych przez organizm do zwalczania choroby.

NA WARMII I MAZURACH:
Mamy **348** nowych zakażeń (łącznie 4423 od początku pandemii):

- 98 — powiat etcki;
- 41 — powiat szczycieński;
- 38 — Olsztyn;
- 37 — powiat ostródzki;
- 20 — Elbląg;
- 12 powiat nidzicki;
- 11 — powiat nowomiejski;
- 10 — powiat giżycki;
- 10 — powiat olsztyński;
- 9 — powiat węgorzewski;
- 9 — powiat lidzbarski;
- 8 — powiat działdowski;
- 8 — powiat iławski;
- 7 — powiat olecki;
- 7 — powiat kętrzyński;
- 5 — powiat elbląski;
- 5 — powiat braniewski;
- 4 — powiat bartoszycki;
- 4 — powiat gołdapski;
- 3 — powiat piski;
- 2 — powiat mrągowski.

Ogniska zakażeń: DPS Tęczowy Dom i szpital Pro Medica w Etku, WSPoL w Szczytnie. (dane z wczoraj)

PIES NIE ROZUMIE, CO TO KWARANTANNA

Coraz więcej osób trafia na kwarantannę lub do izolacji domowej. Wraz z nimi zamknięte są w domu psy, które wymagają codziennych spacerów.

Na dziesięciodniową kwarantannę trafiają wszyscy, którzy mieli styczność z osobą zakażoną. Podczas jej odbywania pod żadnym pozorem nie można opuszczać miejsca zamieszkania. W przypadku zrobienia zakupów spożywczych czy zakupu niezbędnych leków pomoc deklarują lokalne ośrodki pomocy społecznej. Problem

zaczyna się, gdy oprócz nas w domu zostaje zamknięty nasz pupil.

— Wizja kwarantanny nie była taka straszna. Pomyślałam nawet, że to idealna okazja, by spędzić czas rodzinnie. Ale chwilę później zwątpienie — a co z naszym czworonogiem? Dalsza rodzina też pracuje, pomagając, ile mogą, a pies wymaga 3-4

regularnych spacerów dziennie przez całą kwarantannę! — mówi Agnieszka Jankowska, właścicielka suczki Gai.

Z pomocą przyszedł internet. — Na Facebooku znalazłam grupę „Pies w koronie” i wysłałam post z prośbą o pomoc. W kilka minut odezwało się aż 5 osób. Skontaktowałam się z panią Anią i to był strzał w dziesiątkę, bo okazała się

osobą kochającą i znającą się na zwierzętach. Dogadałyśmy szczegóły i tak oto rodzina zyskała pomoc w trudnym czasie. Ta grupa to niesamowity pomysł ludzi o dobrym sercu i wielkie brawa dla inicjatorki, jak i wolontariuszy — dodaje.

Grupa „Pies w koronie” liczy prawie 60 tysięcy członków z całej Polski. To „miejsce” pomaga znaleźć ochotników,

którzy deklarują pomoc w wyprawianiu psów, podczas gdy ich właściciele przebywają na kwarantannie. Wolontariusze często sami są właścicielami psów, którzy zdają sobie sprawę, jak wygląda zamknięcie z psem pod jednym dachem.

— Sama mam psa i obawiam się sytuacji, gdy nie będę mogła opuścić miesz-

kania, a będzie trzeba go wyprowadzić. W pomocy, której udzielam, widzę same pozytywy, włącznie z tym, że spędzam aktywnie czas na świeżym powietrzu. Nie ukrywam, że będę bardzo liczyć na członków grupy w sytuacji, gdybym to ja musiała odbyć kwarantannę — mówi Ewa Turzyńska, wolontariuszka.

Alicja Kowalczyk

ROLNICY ZNÓW WYSZLI NA ULICE

PROTEST Wczoraj rolnicy protestowali kolejny raz wobec tzw. „piątki Kaczyńskiego”. Wyjechali traktorami na skrzyżowania głównych dróg, przechodzili przez przejścia. Domagali się wyrzucenia do kosza znowelizowanej ustawy o ochronie zwierząt.

BARTOSZYCE



Fot. Andrzej Grabowski

Rolnicy zablokowali wśród rano rondo pod Bartoszczami, będące skrzyżowaniem dróg krajowych nr 51 i 57. Przyjechało tam kilkuset rolników z okolic Bartoszy, ale też gmin ościennych. Na części pojazdów zawisły transparenty: „Kaczyński zdrajca wsi”, „Nie dla piątki Kaczyńskiego”, „Wszyscy potrzebujemy rolnictwa! Dziś my, jutro wy!”, „Obronimy polską wieś”. Były też zdjęcia parlamentarzystów, z różnych opcji politycznych, którzy głosowali za zmianą ustawy o ochronie zwierząt. Na niektórych ciągnikach przypięto banery z napisem „Własność banku”.

— Domagamy się wyrzucenia ustawy do kosza. Domagamy się też dymisji obecnego ministra rolnictwa, bo jest on autorem tej ustawy. Jak ministrem może być człowiek, który szkodzi polskiemu rolnictwu?! Nie akceptujemy zmian, które już wprowadził senat. Do prezydenta Andrzeja Dudy apelujemy o zawetowanie ustawy, jeśli trafi ona na jego biurko — mówił Maciej Kulesza, rolnik z Krawczyk, jeden z organizatorów protestu.

Wtórowali mu inni protestujący. Krystian Kazimieruk ze Szwarun tłumaczył zależność hodowli zwierząt futerkowych i chowu innych zwierząt. — Ze sztuki bydła uzyskujemy około 50 procent masy przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Reszta nie nadaje się do tego i jest po prostu odpadem. Znakomicie nadaje się natomiast jako karma dla zwierząt futerkowych, które w naturalny sposób utylizują te odpady. Jeśli ustawa wejdzie w życie, to te odpady trzeba będzie utylizować w zakładach, głównie z kapitałem niemieckim. Będziemy więc dorabiać niemieckie firmy, a nie naszych producentów — tłumaczył Krystian Kazimieruk.

W podobnym tonie wypowiadali się przedstawiciele Rady Powiatowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej w Bartoszczach. — Czuję się jakbym była w jakiejś innej rzeczywistości. Rolnicy zostali zmuszeni do protestów, zamiast spokojnie pracować. Nie może być tak, że o ustawie dotyczącej rolników nie wiedział minister rolnictwa — mówiła Agnieszka Kobryń, przewodnicząca rady powiatowej izby rolniczej, a jednocześnie producentka mleka. Dodała, że Warmińsko-Mazurska Izba Rolnicza w pełni popiera protest.

ELBLĄG



Fot. Ryszard Biel

Strajkujący ciągnikami przejechali ulicami miasta, a w południe spotkali się z senatorem Jerzym Wcisłą na parkingu przy elbląskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. — Między innymi pan jest przyczyną tego zgromadzenia — zaczął Mariusz Abramowski, jeden z protestujących, kierując swoje słowa do senatora Jerzego Wcisły.

— Ale to wy wybieraliście senatorów, a nie ja — odpowiedział Wcisła.

— Pana również! — odpowiedział zgromadzony tłum. — I co mamy z tego? Obawy co do przyszłości naszych dzieci? Chyba nie tędy droga — mówił jeden z protestujących.

Mariusz Abramowski: — Jesteśmy tu w konkretnym celu, chodzi o „piątkę dla zwierząt”, co wy, jako opozycja, poparliście. Gdybyście byli za nami — za chłopami, rolnikami i polską wsią — nie byłoby nas tutaj — mówił protestujący.

IŁAWA



„Będziemy budzić ludzi, bo ludzie jeszcze śpią” — mówił szef wojewódzkiej AgroUnii podczas rolniczego protestu w Iławie. Piotr Kamiński, szef Agrounii w województwie warmińsko-mazurskim: — Musimy zacząć rozmawiać, bo nie może być tak, że ktoś sobie „u góry” ustali, że będzie tak i tak, a potem my cierpimy.

MRAGOWO



Prawie 50 rolników połączyło swoje siły w dwóch protestach na terenie powiatu mragowskiego. Rolnicy spotkali się na parkingu przy miasteczku westernowym w Mragowie. — Chcemy zmanifestować przeciwko zmianom w ustawie o ochronie zwierząt. Uważamy, że jest ona krzywdząca dla rolników i może nawet doprowadzić do upadku niektórych gospodarstw — mówi Mateusz Dudziak, organizator protestu, rolnik z powiatu mragowskiego.

Protestujący zwracają też uwagę na błędny przekaz, że problem dotyczy tylko branży futerkowej. — Ta ustawa to kilka różnych punktów. Od zwierząt cyrkowych po futerkowe. Jest też ubój rytualny, który jest istotny dla gospodarstw hodujących bydło. Zmiany w ustawie spowodują obniżenie cen poniżej poziomu opłacalności. Trzeba też zaznaczyć, że branża futerkowa przyczynia się do utylizacji odpadów m.in. przemysłu drobiarskiego i rybnego. To, czego ludzie nie zjedzą, zjadają zwierzęta futerkowe — tłumaczy Dudziak.

Rolnicy nie zgadzają się też z poglądem, że ten problem dotyczy tylko ich. — Zwykli ludzie przekonają się o tym, że to również ich problem, kiedy drób będzie kosztował tyle, co wołowina. Może wtedy zacznie się bardziej szanować rolników.

OLECKO



Fot. Zbigniew Malinowski

ORZYSZ



Fot. Kamil Kierkowski

Kolumna ciągników, nie tylko z gminy Orzysz, ale i z gmin Biała Piska czy Pisz, poruszała się od godziny 10 „wahadłowo” po drodze krajowej nr 16. Antoni Dąbrowski, inicjator orzyskiego protestu: — Chcemy móc normalnie pracować. Chcemy móc sprzedawać owoce naszej pracy za normalną, uczciwą cenę. Sytuacja na rynku zrobiła się bardzo niestabilna. Każda informacja o tej pseudoustawie wywołuje wrzenie, wpływa na ceny — dodaje.

Na słowa o ewentualnych „dodatkowych dotacjach” rolnicy odpowiadają krótko: Niech rząd przeznaczy lepiej te środki na walkę z wirusem, na służbę zdrowia.

SZCZYTNO



Fot. Joanna Karzyńska

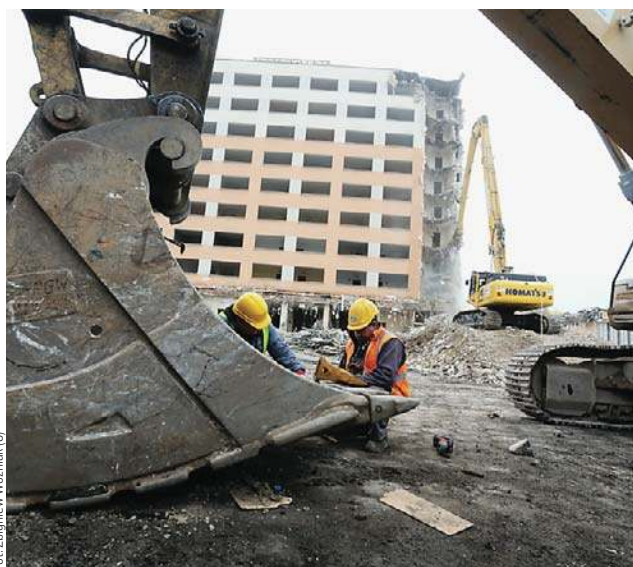
W akcji w centrum Rozóg uczestniczyli rolnicy z powiatu szczycieńskiego i ich rodziny. Wśród protestujących było wielu młodych ludzi. Kolumna ciągników, poruszając się „wahadłowo” oraz okrążając rondo, powodowała spore utrudnienia w ruchu drogowym. Część protestujących przechodziło po pasach.

— Jestem rolnikiem i nie zgadzam się z tą ustawą — mówił Marek Stolarczyk, rolnik z Rozóg. — Nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt będzie miała negatywny wpływ na całe polskie rolnictwo.

— Chcemy odrzucenia w całości przepisów nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt — mówili protestujący rolnicy.

HOTEL GROMADA PRZECHODZI DO HISTORII

OLSZTYN Wczoraj rozpoczęło się wyburzanie hotelu Gromada w pobliżu dworca, który od lat stał pusty i niszczał. Był to jeden z budynków na stałe wpisany w krajobraz miasta. Hotel powstał na początku lat 70. XX wieku. Jego największym plusem była z pewnością lokalizacja w sąsiedztwie Dworca Głównego, przez który wtedy codziennie przewijały się tysiące osób. Teren, na którym stoi hotel, objęty jest miejscowym planem zagospodarowania. Zgodnie z nim podstawowym przeznaczeniem terenu jest zabudowa usługowa, usługi hotelarskie. Czy to znaczy, że powstanie tam następny hotel? Na razie nie wiadomo.



Fot. Zbigniew Wozniak (8)

REKLAMA



KOMUNIKAT

WODKAN

Szanowni Odbiorcy Wody!

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie informuje, że coroczne jesienne płukanie magistral i sieci wodociągowych, mające na celu utrzymanie wysokiej jakości wody,

odbędzie się w dniach 19-31 października 2020 r.

W czasie płukania sieci wodociągowych mogą nastąpić zmiany klarowności wody oraz wahania ciśnienia.

Blizsze informacje można uzyskać pod bezpłatnym numerem telefonu Pogotowia Wod.-Kan. – 994.

Podczas płukania woda spełnia wymagania fizykochemiczne oraz biologiczne określone w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r. poz. nr 2294).

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne PWiK Sp. z o.o. Olsztyn

126520otr-a-M

FABRYCZNA BEZ GAZU

INTERWENCJA \\ Mieszkańcy budynków przy ul. Fabrycznej 18, 20 i 28 od 7 października nie mają gazu. — Jestem chora, leżę w łodowatym mieszkaniu — żali się jedna z mieszanek.

Nie wiem do końca, co się dzieje, ponieważ każdy co innego — opowiada jedna z mieszanek. — Według zarządcy była jakaś awaria. 7 października o godzinie 11 wyłączono nam gaz. Co prawda wielu mieszkańców ma u nas jeszcze piece, ale ci, którzy robili sobie remonty, to mają ogrzewanie na gaz. Jak ktoś mógł, to po prostu się stąd wyprowadził. Mieszkają tu przecież małe dzieci. Jest zimno i panuje wilgoć. Jak długa ta sytuacja jeszcze potrwa?

Sprawę starał się wyjaśnić zarządca budynków.



Fot. Płabaty



**MIESZKAŃCY
FABRYCZNEJ NIE
MOGĄ SIĘ DOCZekać,
KIEDY ZNOWU
POPŁYNIE GAZ.**

— Gaz został zamknięty przez gazownię — informuje Marian Mula. — Te instalacje mają po 70 lat, a niektóre nawet więcej. Są wykonane w starym systemie tzw. skręcany. System ten ma to do siebie, że jak był

gaz miejski, to ciągnął za sobą substancje smoliste i uszczelniał te instalacje. Gaz ziemny natomiast instalacje suszy, przez co ta się rozszczelnia. Na ul. Fabrycznej nastąpiła awaria. Trzeba ją naprawić, co nie należy do prostych zadań.

— Staramy się, żeby to było zrobione jak najszybciej — dodaje zarządca. — Doskonale rozumiemy sytuację mieszkańców. Informujemy wszystkich o naszych poczynaniach. Fabryczna 28 jest praktycznie na ukończeniu. W przypadku Fabrycznej 18 musimy niestety wziąć kredyt na naprawę. Prace powinny rozpocząć się pod koniec października. To naprawdę szybko. **K**

RZECZNIK ODPOWIADAŁ NA PYTANIA

Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, był gościem 50. spotkania online senatora Jerzego Wcisły. W trakcie rozmowy gość senatora odpowiadał na pytania elblązan.

Dwudziestego października miała się odbyć rozprawa przed Trybunałem Konstytucyjnym, która miała dotyczyć przepisu o pełnieniu obowiązków przez rzecznika praw obywatelskich po upływie jego pięcioletniej kadencji do czasu objęcia stanowiska przez nowego rzecznika. Ze względu na chorobę jednego z sędziów rozprawę jednak odwołano.

Wcześniej Adam Bodnar rozmawiał na ten temat z elbląskim senatorem Jerzy Wcisłą.

— Czego się pan spodziewa po Trybunale Konstytucyjnym? — padło pytanie. — Czy Trybunał odroczy sprawę, uzna wniosek posłów PiS za bezzasadny, wygasi kadencję Adama Bodnara czy zezwo-

li na wybór osoby pełniącej obowiązek rzecznika praw obywatelskich?

— Uważam, że jeżeli się nie wydarzy nic nieprzewidzianego, to Trybunał Konstytucyjny nie odroczy sprawy i jej efektem będzie stwierdzenie niezgodności z Konstytucją art. 3 ust. 6 Ustawy o rzeczniku praw obywatelskich — odpowiadał Bodnar. — Ten przepis mówi o tym, że dotychczasowy rzecznik pełni swoje obowiązki do czasu objęcia stanowiska przez nowego rzecznika. Jeżeli tego przepisu nie będzie, a to się stanie w wyniku opublikowania wyroku, to nie będę miał podstaw do pełnienia tej funkcji. Co wtedy? Tak naprawdę nie wiem i myślę, że nikt tego nie wie.

Senator zapytał, czy jeśli spełni się najczarniejszy scenariusz i rządząca partia zmieni ustawę o RPO, to jak to wpłynie na wizerunek Polski i co to zmieni, rozszerzając to nawet na skalę międzynarodową?

— Już teraz jest to wizerunkowy kłopot — odpowiedział rzecznik. — W ciągu ostatniego tygodnia spływały do mnie opinie organizacji międzynarodowych, które nie są dobre. Wydaje mi się, że społeczność międzynarodową już coraz trudniej jest zaskoczyć sytuacjami w Polsce. Nasza reputacja jest już tak słaba w kontekście funkcjonowania instytucji demokratycznych, że mało co jest w stanie tę opinię międzynarodową zaskoczyć.



Fot. Marek Lewandowski

Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich

— 5 maja wystosowaliśmy jako Senat apel do premiera, żeby w Polsce wprowadzono

stan klęski żywiołowej — mówił senator. — Premier nawet nie pojawił się w Senacie. Czy rząd chcąc ograniczyć prawa obywatelskie, nie powinien najpierw wprowadzić stanu nadzwyczajnego? — To bardzo ciekawe, że wróciliśmy do tej debaty — odpowiadał Bodnar. — Stan nadzwyczajny w postaci stanu klęski żywiołowej pozwala na łatwiejsze zarządzanie państwem. Pozwala na łatwiejsze ograniczanie praw i wolności obywateli, mobilizowanie lekarzy czy budowanie szpitali polowych. Rząd tego nie zrobił, ponieważ wiedział, że ze względu na normę konstytucji wprowadzenie stanu nadzwyczajnego spowoduje przesunięcie wyborów prezydenckich.

W trakcie spotkania padły także kwestie dotyczące noszenia maseczek. — Czy z punktu widzenia prawa trzeba nosić maseczki?

— Uważam, że mamy obowiązek nosić maseczkę, ale wynika to z zasad moralności publicznej i z zasad utrzymywania relacji ze współobywatelami — mówił rzecznik.

Spotkanie trwało ponad półtorej godziny. Elblązan zadawali wiele pytań. Pytali m.in. także o to, czy istnieje pomysł na prawne przeciwdziałanie niszczenia porządku prawnego i państwa prawa przez upolityczniony Trybunał Konstytucyjny i czy rzecznik nie ma przekonania, że epidemia jest wykorzystywana do łamania praw człowieka. **K**

Karolina Król

DWIE 150-TONOWE TURBINY Z ELBLĄGA PŁYNĄ TERAZ DO AMERYKI

Elbląska fabryka General Electric zrealizowała specjalne zamówienie na dwie turbiny, których waga niemal dwukrotnie przekroczyła standardową wagę turbin, jakie produkowane są zazwyczaj w Elblągu.

W październiku w fabryce GE w Elblągu po pomyślnym zakończeniu prac rozpoczął się proces transportu turbiny parowej GE do miejsca docelowego w Stanach Zjednoczonych, gdzie zostanie ona zainstalowana. Realiza-

cja projektu zakłada dostawę dwóch turbin, pierwsza jest już w drodze, druga wyruszy w nią w tym tygodniu.

Turbiny mają długość 10 m, wysokość 6 m, szerokość 5,4 m i ważą po 150 ton każda.

— Po 12 miesiącach pracy

nad tym specjalnym zamówieniem naszym zadaniem jest teraz transport turbiny przez ocean nad Zatokę Meksykańską — wyjaśnia nam przedstawiciel GE. — Jest to przedsięwzięcie wymagające, ponieważ ładunek jest

znacznie większy niż projekty, które zwykle przygotowujemy. Fabryka GE w Elblągu produkuje zazwyczaj moduły o wadze nie większej niż 80 ton. W ubiegłym tygodniu turbina została przeniesiona z brzegu rzeki bezpośrednio

na ponton morski, który płynie przez Rosję do portu w Gdyni. W Gdyni turbina zostanie przeładowana na statek i popłynie bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych, czyli swojego miejsca przeznaczenia. **K**

KAWA TO MÓJ SPOSÓB NA ŻYCIE

NA SWOIM Uwielbiam parzyć kawę, sprawia mi to wielką frajdę, choć kiedyś kawy... nie lubiłem — przyznaje Patrycjusz Kuzia. Sympatyczny brodaczek kilka miesięcy temu otworzył w Bartoszczach swoją kawiarnię, która już doczekała się stałych klientów.

Kafka, nazwana tak nie z powodu kawy, a pisarza Franza Kafki, mieści się w kamienicy na rogu placu Konstytucji 3 Maja i ulicy Kowali w Bartoszczach. Do środka wchodzi się po trzech wysokich stopniach. Kiedyś, przez wiele lat, był tutaj sklep z odzieżą sportowych marek. Dzisiaj zaglądają tu osoby, które chcą odpocząć przy aromacie świeżo zaparzonej kawy, albo wziąć ją na wynos.

Za barem stoi Patrycjusz Kuzia, właściciel tego miejsca. Gęsta, ruda broda, tatuaże, sympatyczny uśmiech. Witamy się, a tak naprawdę odnawiamy znajomość, bo kilkanaście lat temu Patryk gościł na łamach „Gońca Bartoszyckiego”, lokalnego tygodnika „Gazety Olsztyńskiej”, jako medalista mistrzostw Polski w karate różnych kategorii wiekowych i członek kadry narodowej.

Jednak to nie jego sportowe sukcesy, a miejsce, w którym się znajdujemy oraz fascynacja kawą są powodem naszego spotkania. Patryk nie trzeba ciągnąć za język. Chętnie opowiada historię swojej miłości do kawy. Wystarczy zapytać: „A jak to wszystko się zaczęło?” i już opowiada, choć początek jest dość zaskakujący. — Kiedyś... nie lubiłem kawy — przyznaje Patrycjusz Kuzia. — Dla wielu osób jest to po prostu napój o gorzkim smaku, którego potrzebują tylko po to, by rano postawił ich na nogi. A tak nie jest. Przekonałem się o tym, kiedy spróbowałem kawy zaparzonej metodą alternatywną. Było to na jednym ze szkoleń, na które jeździłem, pracując jeszcze w gospodzie w Galinach koło Bartoszczy. Wtedy po raz pierwszy wyczułem w kawie przyjemny posmak pomarańczy. Pomyślałem sobie wtedy: „Wow, jakie to dobre!” — opowiada Patrycjusz.

Alternatywne metody parzenia kawy, o których mówi barista, to przyrządzanie jej za pomocą urządzeń innych niż ekspresy lub tradycyjny czajnik z gorącą wodą. Używa się do tego różnych sprzętów.



Fot. Grzegorz Kwakszys

Patrycjusz bez zająknięcia wymienia ich nazwy, ale ponieważ wszystkie słyszę pierwszy raz w życiu, szybko mi umykają. Jeśli kogoś jednak interesują, właściciel Kafki chętnie o nich opowie. Przyznaje bowiem, że często dosiada się do gości w swojej kawiarni. — Lubie stać za barem, ale lubię też ludzi, lubię z nimi rozmawiać. Zwykle zaczyna się od pytania o kawę, a za chwilę siedzimy już przy stoliku i rozmawiamy — mówi Patrycjusz Kuzia.

Treningi karate zaprowadziły go na studia na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Studiując, wykorzystywał swoje gastronomiczne doświadczenie wyniesione m.in. z Galin i prowadził szkolenia barmańskie, baristyczne i kelnerskie.

Wtedy nastąpiło wydarzenie, które po latach przywołuje nawet z pewnym zrozumieniem. — Byłem w kadrze narodowej karate, jeździłem na zawody w kraju i w Europie, wydawało mi się, że jestem nieśmiertelny, a raptem dostałem „strzał”: to był wypadek motocyklowy. Obudziłem

się w szpitalu i usłyszałem, że lekarze amputują mi rękę od łokcia w dół. Byłem wtedy na drugim roku studiów, miałem jakiś pomysł na swoje życie, więc nie muszę tłumaczyć, jakim to było dla mnie szokiem — opowiada Patrycjusz. — Rękę ostatecznie udało się uratować, choć mam w niej ograniczony ruch. Jednak stało się jasne, że AWF-u już nie skończę. Zaczęłem studiować psychologię, lecz po jakimś czasie stwierdziłem, że to jednak nie to. Na szczęście miałem doświadczenie w gastronomii.

Z czasem razem z żoną i synem zaczęli układać sobie życie w Trójmieście. — Mieszkaliśmy w Sopocie, mieliśmy z żoną, która skończyła Akademię Sztuk Pięknych, dobre prace, wszystko się układało. Nawet złobek dla syna mieliśmy naprzeciwko bloku. Do pracy jeździłem rowerem. Zaimmowało mi to cztery minuty. Pracowałem po 4-5 godzin dziennie, a później robiłem szkolenia i degustacje. Jeździłem po pięciogwiazdkowych hotelach i opowiadałem o wi-

nach albo wódkach kraftowych. Czego chcieć więcej? — mówi mój rozmówca.

W życiu tak bywa, że nie mamy pojęcia, które wydarzenia albo ludzie będą mieli wpływ na nasz los. Patrycjusza i jego rodzinę być może nie byłoby z powrotem w Bartoszczach, gdyby nie ekipa z gdańskiej Palarni Kawy Niezapla. — To dwóch pasjonatów kawy, którzy z racji pracy w laboratoriach rozłożyli ją na czynniki pierwsze, po czym wzięli kredyt, kupili piec i zaczęli ją wypalać — mówi Patrycjusz. — Zaproponowali mi współpracę polegającą na handlu ich kawą. Stwierdziłem, że to superopcja. Przygotowałem portfolio, zrobiłem stronę internetową i wszystko zaczęło się kręcić, głównie na Warmii i Mazurach, gdzie zawsze chcieliśmy z żoną wrócić — dodaje.

No i małżeństwo zdecydowało się na powrót do Bartoszczy. Decyzja o tym zapadła w grudniu ubiegłego roku. Pełni nadziei i wiary w swoją decyzję zaczęli przygotowania do przeprowadzki. — Miałem

II
PATRYCJUSZ
KUZIA WYMYŚLIŁ
KAWIARNIĘ,
W KTÓREJ
WYKORZYSTUJE
SWOJE
DOŚWIADCZENIE.

zajmować się szkoleniami, a żona projektować między innymi lampy, które wiszą w Kafce. Wróciliśmy 1 marca tego roku, popracowaliśmy kilka dni, po czym nastąpił lockdown. Nie wypaliły nasze plany, obejmujące między innymi wyjazdy na zagraniczne zaproszenia. Do końca kwietnia było ciężko. Trzeba było siedzieć w domu, a ja tego nienawidzę. Muszę działać, coś robić — opowiada Patrycjusz Kuzia.

Wymyślił więc kawiarnię, w której wykorzystywałby swoje baristyczne doświadczenie. A także sommelierskie, bo oprócz kawy, w Kafce można też napić się wina, a mój rozmówca ma za sobą specjalistyczny kurs znawcy tego trunku. — Na początku mają wynajęliśmy lokal. Wynajęty fachowiec „zrobił” prąd i podłączył wodę, kupiliśmy kilka mebli, ale resztę wykonaliśmy sami. Kupiliśmy metr sześcienny jesionu, żona wszystko projektowała, a ja razem z przyjacielem stolarzem wykonaliśmy. Zresztą praca w warsztacie stolarskim

była dla mnie niesamowitym doświadczeniem i jestem pewien, że jeszcze kiedyś do tego wrócę — mówi z przekonaniem Patrycjusz.

Na razie jednak zajmują się żoną Kafką. Asortyment kaw stale się powiększa. Na ścianie przed barem dostępne napoje wypisane są na siedmiu tablicach. — Zaczynaliśmy od dwóch, a już ósma jest w przygotowaniu — mówi Patrycjusz.

W Kafce odbyło się już także spotkanie z mieszkającą pod Bartoszczami autorką powieści „Rosyjska księżniczka” Moniką Skabarą oraz kawowe warsztaty z członkiniami lokalnego stowarzyszenia Projekt Kobieta. Patrycjusz Kuzia ma jeszcze jeden pomysł, skierowany do bartoszyckiej młodzieży. — Po moim wypadku motocyklowym ktoś wyciągnął do mnie rękę i dał mi szansę w gastronomii, więc teraz chcę zrobić podobnie. Myślę o darmowych szkoleniach dla uczniów ze szkół ponadpodstawowych. Spotykaliśmy się raz w tygodniu, a ja opowiadałbym im o tym, jak obsługuje się stolik, jak się parzy kawę, jak serwuje wino. Idąc później na studia, dobrze sobie dorobić, agdzie najlepiej to zrobić, jak nie w gastronomii? Barista, sommelier, czy barman mogą zarobić w dużym mieście naprawdę dobre pieniądze — mówi bartoszycki spec od kawy.

Patrycjusz Kuzia mówi jeszcze o tym, co chciałby w swoim lokalu zmienić, poprawić, jakie ma plany. Pomysłów mu nie brakuje. — Wracając do Bartoszczy, nie mieliśmy zielonego pojęcia, jak miasto nas przyjmie. Kiedy znajomi słyszeli, że w okolicy 20-tysięcznym mieście będę robił kawę metodą alternatywną, pukali się w głowę. Wiele osób śmiało się z tego pomysłu. A ja mówiłem: „Spoko, zobaczymy”. Mamy już stałych klientów, kilka osób zaopatruje się u nas w kawę do swoich ekspresów. Zamieniliśmy też godzinę otwarcia Kafki, która czynna jest już od godziny siódmej — kończy Patrycjusz Kuzia.

GRZEGORZ KWAKSZYS

g.kwakszys@gazetaolsztynska.pl

PIENIĄDZE ZA KWARANTANNĘ

PORADY \\ Osoba poddana kwarantannie lub izolacji ma prawo do otrzymania świadczeń z tytułu choroby. Podstawą do ich wypłacenia jest decyzja państwowego inspektora sanitarnego.

Zgodnie z przepisami państwowy inspektor sanitarny lub państwowy graniczny inspektor sanitarny może wydać decyzję o poddaniu kwarantannie lub izolacji osoby przebywającej na terytorium RP, jeśli jest ona zakażona, chora na chorobę zakaźną albo podejrzana o zakażenie lub chorobę zakaźną lub miała styczność ze źródłem biologicznego czynnika chorobotwórczego. Aby w takiej sytuacji uzyskać świadczenie z tytułu choroby, należy przekazać decyzję inspektora sanitarnego do wypłacającego świadczenie (np. do pracodawcy, zleceniodawcy, ZUS) — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

1. Jeżeli inspektor sanitarny wyda decyzję o konieczności kwarantanny lub izolacji niepełnoletniego dziecka, jednemu z rodziców dziecka, który opiekuje się w tym czasie dzieckiem, przysługuje zasiłek opiekuńczy. Zasiłek ten przysługuje w ramach limitu 60 dni w roku i wyłącznie na dziecko w wieku do lat 8.

2. Warto pamiętać, że od 1 kwietnia 2020 r. osoba poddana obowiązkowej kwarantannie na podstawie decyzji inspektora sanitarnego, odbywa ją razem z osobami wspólnie zamieszkującymi lub gospodarującymi. To oznacza, że za okres obowiązkowej kwarantanny osoby te mają prawo do świadczeń z tytułu choroby. W celu ich otrzymania potrzebne jest oświadczenie o odbywaniu



obowiązkowej kwarantanny, w którym m.in. należy wpisać dane domownika odbywającego kwarantannę na podstawie decyzji inspektora sanitarnego. Wzór oświadczenia osoby wspólnie zamieszkującej lub gospodarującej z osobą, która odbywa obowiązkową kwarantannę znaleźć można na stronie internetowej ZUS.

3. Od 2 września 2020 r. obowiązują nowe zasady dotyczące odbywania obowiązkowej kwarantanny po przekroczeniu granicy. Osoba, która przekracza granicę państwową, ma obowiązek odbycia obowiązkowej kwarantanny, która trwa 10 dni.

W takiej sytuacji osobie, która jest objęta ubezpieczeniem chorobowym, przysługują świadczenia z tytułu choroby — wynagrodzenie za czas choroby lub zasiłek chorobowy. Aby uzyskać świadczenie z tytułu choroby, osoba objęta kwarantanną składa oświadczenie o odbywaniu obowiązkowej kwarantanny po przekroczeniu granicy. Oświadczenie należy złożyć w terminie 3 dni roboczych od dnia zakończenia obowiązkowej kwarantanny. Wzór oświadczenia dostępny jest na www.zus.pl.

4. Pamiętajmy, że tak jak w przypadku domownika osoby przebywającej na kwa-

rantannie decyzją inspektora sanitarnego, tak i w tym przypadku, osoba poddana obowiązkowej kwarantannie, która przekroczyła granicę odbywa ją razem z osobami wspólnie zamieszkującymi lub gospodarującymi. To oznacza, że za okres obowiązkowej kwarantanny osoby te mają prawo do świadczeń z tytułu choroby. W celu ich otrzymania potrzebne jest oświadczenie o odbywaniu obowiązkowej kwarantanny. Takie oświadczenie składa do swojego płatnika składek, np. pracodawcy, zleceniodawcy. Wzór oświadczenia jest także dostępny na stronie www.zus.pl.

5. Jeśli państwowy inspektor sanitarny zdecyduje o skróceniu lub zwolnieniu osoby, która odbywa kwarantannę z obowiązku jej odbywania, osoba ta powinna o tym poinformować wypłacającego świadczenie chorobowe (np. pracodawcę, zleceniodawcę albo ZUS).

6. Od 2 września 2020 r. oświadczenie ubezpieczonego o wcześniejszym okresie kwarantanny niż określony w decyzji nie ma mocy wiążącej. W takim przypadku ubezpieczony powinien uzyskać decyzję zmieniającą decyzję państwowego inspektora sanitarnego lub inny dokument wydany przez organ, potwier-



ZA OKRES TRWANIA KWARANTANNY LUB IZOLACJI PRZYSŁUGUJE NA OGÓLNYCH ZASADACH WYNAGRODZENIE ZA CZAS CHOROBY, ZASIŁEK CHOROBY LUB OPIEKUŃCZY, WYPŁACANY PRZEZ PŁATNIKA SKŁADEK (NP. PRACODAWCĘ) LUB ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

dający skrócenie albo zwolnienie z obowiązku odbycia obowiązkowej kwarantanny.

7. Osoby, które dobrowolnie poddadzą się kwarantannie podejrzewając, że miały kontakt z osobą zakażoną koronawirusem, ale nie otrzymały zaświadczenia lekarskiego ani decyzji inspektora sanitarnego, nie będą uprawnione do otrzymania świadczeń pieniężnych w razie choroby.

źródło: ZUS w Olsztynie

DO ZUS BEZ KOLEJKI

Zakład Ubezpieczeń Społecznych udostępnia swoim klientom możliwość umawiania wizyty przez internet.

Dzięki temu mamy pewność, że nie będziemy czekać na obsługę. Wizyta odbędzie się w dogodnym czasie i godzinie dla osoby, która ją wcześniej zarezerwuje. Jedynym warunkiem jest posiadanie profilu na Platformie Usług Elektronicznych. Umawiane wcześniej wizyty



mogą dotyczyć zagadnienia emerytalno-rentowego, składek i ubezpieczeń, zasiłków, świadczeń rehabilitacyjnych.

Żeby umówić wizytę w ZUS należy zalogować się na swoim profilu na PUE i w „Panelu Ogólnym” wybrać:
• zakładkę „Wizyty”, a następnie

„Rezerwacja wizyty”,
• placówkę ZUS, w której chcesz umówić wizytę,
• sprawę, której dotyczy Twoja wizyta,
• dogodny dla Ciebie dzień i godzinę wizyty.

Po dokonaniu rezerwacji klient otrzyma potwierdzenie.

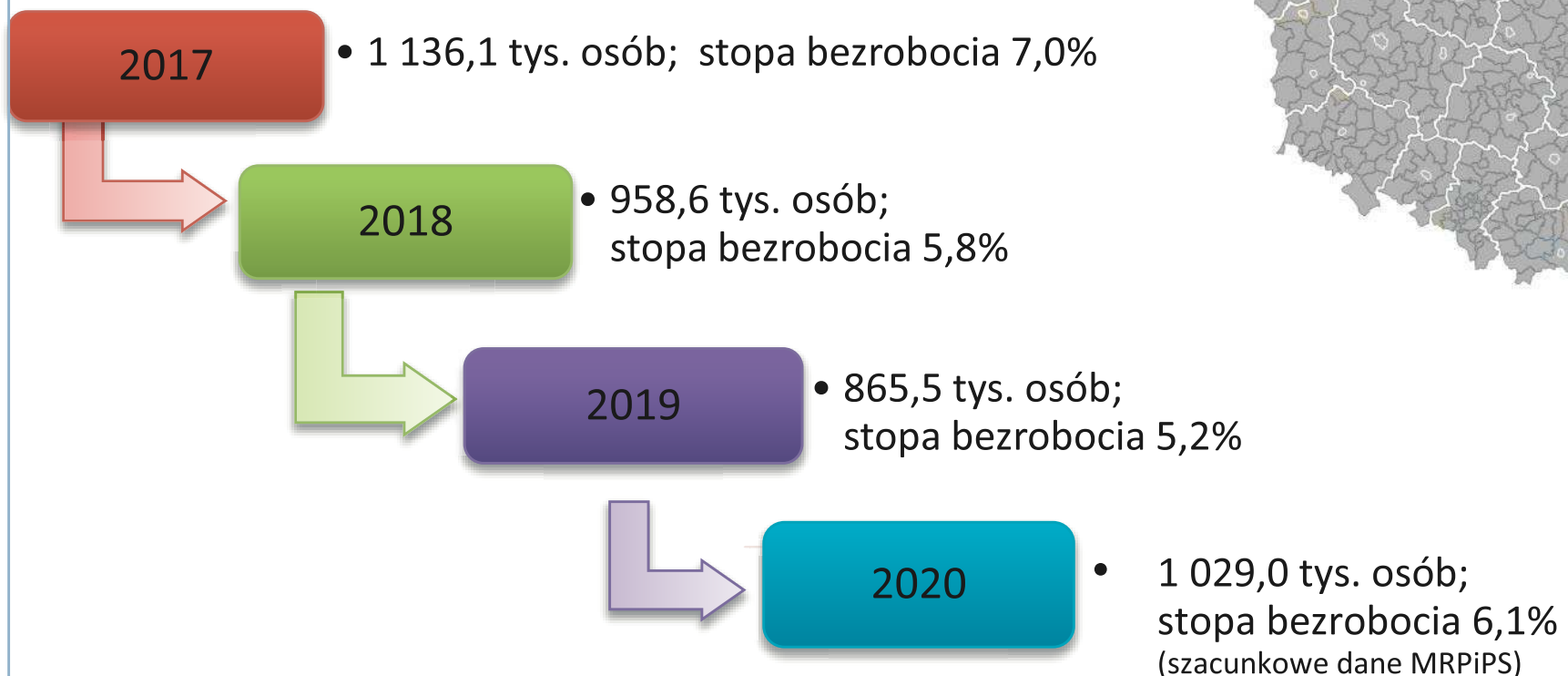
W dogodnym terminie i o dogodnej godzinie na klienta będzie czekał nasz doradca. Na wizytę w ZUS należy zabrać ze sobą dowód osobisty. Jeśli z różnych przyczyn nie możemy przyjść na umówioną wizytę, można ją w każdej chwili i bez konsekwencji odwołać.

Zapraszamy do rezerwacji wizyt za pomocą internetu, a jeśli ktoś jeszcze nie posiada profilu na PUE zachęcamy do jego założenia. Założenie PUE nic nie kosztuje, zajmie chwilę a bardzo ułatwi załatwianie spraw w ZUS.

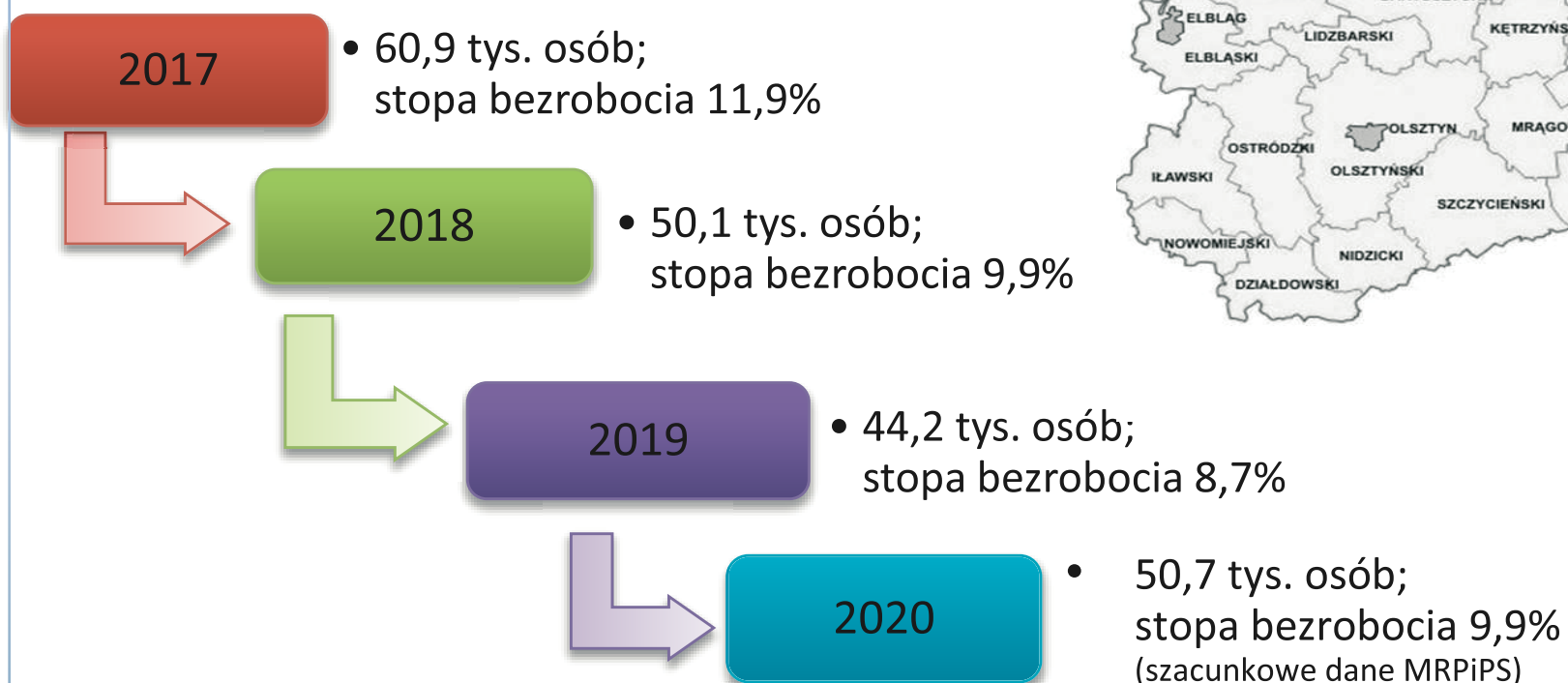
Anna Ilukiewicz
Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS
województwa warmińsko-mazurskiego

Liczba bezrobotnych oraz stopa bezrobocia (stan na koniec VIII)

POLSKA



WARMIŃSKO - MAZURSKIE



CZEKAMY NA SIEĆ MADE IN POLAND

TECHNOLOGIE 71% Polaków uważa, że produkcja komponentów do budowy sieci 5G powinna być w rękach firm z Polski lub Europy. 31% uważa, że powinna być traktowana jako infrastruktura kluczowa dla bezpieczeństwa narodowego.

Oczekiwanie biznesu i konsumentów wobec 5G są bardzo duże. Uruchomienie sieci piątej generacji będzie wymagało od operatorów sieci komórkowych zmiany sprzętu i oprogramowania. Według uczestników badania za budowę sieci 5G w kraju powinna odpowiadać firma z Polski (53%) lub Europy (16%). W przypadku miejsca produkcji komponentów do



REKLAMA



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

działając na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października z 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r., poz. 283, z późn. zm.) i w związku z art. 17 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz.U. z 2020 r., poz. 1219, z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości informację o przystąpieniu do opracowania oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu dokumentu pn. Program ochrony środowiska województwa warmińsko-mazurskiego do 2030 roku oraz o możliwości udziału społeczeństwa w postępowaniu, którego przedmiotem jest opracowanie tego projektu.

Projekt dokumentu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny do wglądu w pokoju nr 317 w siedzibie Departamentu Ochrony Środowiska, ul. Głowackiego 17, 10-447 Olsztyn, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek 8⁰⁰-16⁰⁰, wtorek-piątek 7³⁰-15³⁰, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (BIP) pod adresem www.bip.warmia.mazury.pl, w zakładce Konsultacje społeczne.

Każdy ma prawo do zapoznania się z niezbędną dokumentacją postępowania oraz do składania uwag i wniosków w postępowaniu mającym na celu opracowanie ww. dokumentów, a ewentualne uwagi i wnioski do projektu dokumentu można składać:

- w formie pisemnej na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Departament Ochrony Środowiska, ul. Głowackiego 17, 10-447 Olsztyn,
- ustnie do protokołu w pokoju nr 317 w siedzibie Departamentu Ochrony Środowiska w godzinach pracy urzędu,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: dos@warmia.mazury.pl.

w terminie **do dnia 12 listopada 2020 r.**

Na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie: www.bip.warmia.mazury.pl, w zakładce Konsultacje społeczne będzie dostępny formularz zgłaszania uwag do projektu dokumentu.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wskazanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

budowy sieci 5G, respondenci największym zaufaniem darzą firmy prowadzące produkcję w Polsce (54%), w Europie (17%), a w dalszej kolejności w Stanach Zjednoczonych (4,4%) i Azji (2,5%). Tak wynika z badania SW Research na zlecenie firmy Ericsson.

Wkład działających w Polsce firm w rozwój światowych technologii teleinformatycznych został oceniony jako wysoki przez 30% badanych. Ten patriotyzm technologiczny i priorytetowe traktowanie Polski i Europy przez respondentów znajdują pokrycie w rzeczywistości. Na przykład, spośród jedenastu fabryk produkujących sprzęt Ericsson na świecie, jedna znajduje się w Polsce. W Tczewie powstają urządzenia radiowe gotowe obsłużyć 4G i 5G „Made in Poland”.

W Polsce również działa drugie pod względem wielkości centrum badań i rozwoju firmy Ericsson na świecie, które w Krakowie i Łodzi zatrudnia około 1800 osób.

WZROST KONKURENCYJNOŚCI GOSPODARKI

63% badanych uważa, że technologia 5G zwiększy konkurencyjność polskiej gospodarki wobec innych krajów UE. Zdaniem respondentów największy potencjał wykorzystania technologii 5G ma sektor telekomunikacyjny (63%). Ponad 1/4 respondentów wskazuje na logistykę i edukację (27%), a jedna na pięć osób branżę rozrywkową (21%). Korzyści dla wielu gałęzi gospodarki potwierdza również najnowszy raport agencji Analysis Mason, specjalizującej się w badaniach i analizach rynku telekomunikacyjnego. Według jej szacunków uruchomienie sieci 5G w Polsce przyniesie największe korzyści firmom z branży produkcyjnej i logistycznej, które dzięki sieci piątej generacji mogą zyskać ponad 7 mld EUR.

WIEDZA O WPŁYWIE SIECI 5G NA BEZPIECZEŃSTWO ZBYT MAŁA?

Ciekawe wyniki przynosi odpowiedź na pytanie dotyczące bezpieczeństwa danych w sieciach 5G. 30% respondentów uważa, że sieć 5G powinna być traktowana jako infrastruktura krytyczna. Takie stanowi-



ROZWÓJ SIECI 5G MA UMOŻLIWIĆ POWSTANIE ROZWIĄZAŃ WYKORZYSTYWANYCH W WIELU BRANŻACH, SZCZEGÓLNIE PRZEMYSŁOWYCH CZY FARMACEUTYCZNYCH. PIERWSZE WDROŻENIA SIECI OBEJMUJĄ SZYBSZY PRZESYŁ DANYCH Z WYKORZYSTANIEM TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH LUB INNYCH URZĄDZEŃ PRZENOŚNYCH. 5G MA ZAPEWNIĆ RÓWNIEŻ TZW. FIXED WIRELESS ACCESS, T.J. STACJONARNY DOSTĘP DO INTERNETU O SZYBKOŚCI TRANSMISJI PORÓWNYWALNEJ Z SZYBKIMI ŁĄCZAMI KABLOWYMI.

sko jest zgodne z wytycznymi UE oraz ekspertów z zakresu cyberbezpieczeństwa. Zaskakujące jest jednak to, że blisko połowa osób (48%) nie potrafi wyrazić swojego zdania w tej kwestii.

– Wiele osób nie docenia faktu, że bezpieczeństwo prywatnych danych czy pracy najważniejszych systemów informatycznych zależy również od technologii używanej do budowy infrastruktury telekomunikacyjnej. Sieć 5G będzie nową platformą komunikacji dla struktur administracji publicznej i wszystkich gałęzi gospodarki. Dlatego należy pamiętać, że sieć piątej generacji nie jest kolejnym G i musi być traktowana jako infrastruktura krytyczna, od której zależy sprawne działanie państwa i stabilność gospodarki – komentuje Marcin Sugak, ekspert firmy Ericsson.

W Polsce technologia 5G jest już dostępna, ale konieczne jest przydzielenie odpowiednich pasm i częstotliwości. Komisja Europejska oczekuje, że do 2025 r. kraje członkowskie będą posiadać szerokie pokrycie siecią 5G. W lutym 2020 r. Ericsson ogłosił uruchomienie komercyjnej sieci 5G z operatorem Polkomtel oraz badawczej sieci na Politechnice Łódzkiej. Ericsson prowadzi testy 5G z innymi operatorami i podmiotami w Polsce.

oprac. mh, źródło: infowire

ZWIERZĘTA Z OSOBOWOŚCIĄ

NA SWOIM \\ Sylwia Szulkowska ze Szczytna od dziecka kocha zwierzęta, a od kilku lat zajmuje się nimi zawodowo. Praca jest też jednocześnie jej pasją.

Sylwia Szulkowska to 29-latką, której pasją jest opieka nad zwierzętami. Ma też do tego ma ogromne poczucie estetyki i empatii. Jej przygoda ze strzyżeniem psów rozpoczęła się kilka lat temu. Postanowiła robić to, co lubi — pracować ze zwierzętami. Ukończyła kurs groomerski. Na początku planowała robić to tylko dla siebie i znajomych, jednak z czasem zgłaszało się coraz więcej osób. W 2014 roku Sylwia poszła na kurs z Powiatowego Urzędu Pracy w Szczytnie „zakładanie własnej działalności, wypełniła wnioski i otrzymała dofinansowanie. Od tego czasu jest właścicielką salonu strzyżenia i pielęgnacji zwierząt „Dog-model” w Szczytnie.

— Od najmłodszych lat kocham wszystkie zwierzęta bez względu na rasę i rozmiar — mówi Sylwia. — Na wszystkich moich zdjęciach z dzieciństwa są różne zwierzęta. Kiedy zobaczyłam, że po studiach moja praca nie jest tą wymarzoną, szybko postanowiłam pasję powiązać z pracą. Chciałam pracować ze zwierzętami. Na studiach byłam wolontariuszką w olsztyńskim schronisku, potem pojawiałam się w szczyńskim schronisku, kiedy tylko mogłam i zajmowałam się psami i kotami. Tak zrodził się też pomysł, by otworzyć swój salon dla zwierząt. Przecież psom czy kotom, tak samo jak ludziom, niszczą się końcówki włosów, co wygląda nieestetycznie, a przecież każdy chce mieć ładnego psa! I tak od 6 lat mam swój biznes, zajmuję się zwierzętami i wiem, że to jest to, co chcę robić w życiu.

Pani Sylwia uważa, że to dobry pomysł na biznes, bo przybywa właścicieli rasowych zwierząt, które wymagają odpowiedniej pielęgnacji.

— Otwarcie własnego salonu to spełnienie moich marzeń. Umożliwiło mi to też wykorzystanie posiadanych umiejętności, a jednocześnie zaspokoili moją potrzebę samorealizacji — zapewnia Sylwia. — Myślę, że najważniejszą cechą profesjonalnego groomera jest umiejętność nawiązania właściwej relacji ze zwierzęciem, gwarantująca bezpieczeństwo oraz bezstresową obsługę. To podstawa,



Sylwia Szulkowska: — Praca jest moją pasją



która w połączeniu z nowoczesnymi technikami pielęgnacji zaowocuje sukcesem. Uważam, że psi fryzjer powinien ciągle podnosić swoje kwalifikacje, tak aby nadążyć za trendami w stylizacji zwierząt, a także wykonywać usługi w optymalny sposób. Ja cały czas się doszkałam, jeżdżę na kursy, bo wiem, że cechą dobrego salonu pielęgnacji psów jest również zapewnienie komfortu czworonożnym klientom. Pracując nad pielęgnacją zwierząt, chcę, aby każdy z nich wyglądał indywidualnie i aby dobrze się czuł. Uważam, że zwierzęta tak samo jak ludzie mają osobowość. W trakcie pracy mówię do zwierzątek i nawiązuję z nimi przyjaźń. Tworząc fryzurę dla każde-

go pupila traktuję go jako najukochańszego przyjaciela i staram się pracując z nim odtworzyć jego naturalność. Jestem otwarta na różne propozycje, które pomogą ukształtować styl pupila. Zakładając taką działalność, trzeba mieć świadomość, że praca groomingu to ciężka praca fizyczna, wymagająca szerokiej wiedzy dotyczącej psów i kotów. Pomimo to każdej osobie, która kocha zwierzęta, taka praca da ogromną satysfakcję.

Sylwia dziennie przyjmuje trzy lub cztery psy i zajmuje się nimi kompleksowo. Wszystko zależy od wielkości psa i jego wlosia. Pierwszą czynnością podczas takiej wizyty jest kąpiel. Później zwierzątko jest suszone, a na końcu

następuje strzyżenie. Oprócz tego czworonogom obcina się pazury oraz czyści uszy. Pracy jest dużo. Niektóre psy wymagają takich wizyt co miesiąc, jednak średnio właściciele czworonogów zgłaszają się z nimi co kilka miesięcy.

— Wykonuję swoją pracę rzetelnie — mówi Sylwia. — Nie przyjmuję dziennie więcej psów, ponieważ wiem, że jest to zajęcie czasochłonne i musi być wykonane porządnie, aby efekt był zadowalający. Korzystam z lepszych szampońców dla zwierząt i regularnie wymieniam narzędzia, aby moje wizyty były zakończone pomyślnie, by właściciel i pupil był zadowolony z efektu końcowego — tłumaczy.

Zdarza się, że czasem jakiś pies groźnie zawrzczy lub delikatnie ugryzie, jednak ona potrafi sprawić, by pozwolił się poddać wszystkim zabiegom. Pielęgnacja zwierząt nie jest wcale taka łatwa jak wielu ludziom się wydaje.

— Kiedyś przybiegł do salonu pan z owiniętym w ręcznik psem i poprosił, bym go „poprawiła” — opowiada. — Okazało się, że mężczyzna kupił w sklepie maszynkę do strzyżenia psów i po powrocie do domu postanowił wypróbować. Pies wyglądał po tym strzyżeniu tak źle, że żona mężczyzny zapowiedziała, że albo coś z nim zrobi albo wyrzuci go z domu. Oczywiście udało mi się doprowadzić psa do stanu, w którym jego właściciel mógł spokojnie wrócić do domu.

Praca jest pasją Sylwii, dlatego wciąż doskonalą swoją wiedzę oraz umiejętności uczestnicząc w różnego rodzaju seminariach i szkoleniach. Zdobyte doświadczenie wykorzystuje w profesjonalnym salonie, wyposażonym w kompletny sprzęt, przygotowanym do wizyty psa każdej rasy, i do wykonania każdego rodzaju usługi.

— Połączyłam przyjemne z pożytecznym i dziś uważam, że jestem szczęściarą, bo robię to, co lubię — tłumaczy. — O swoich pupilach mogę opowiedzieć bardzo dużo, ale nie słowa, a moja praca pokazują moje doświadczenie, zaangażowanie i pasję. Zwierzęta wychodzą ode mnie zadowolone, pachnące i piękne!

Joanna Karzyńska

**BIURO OGŁOSZEŃ
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ
ZAPRASZA
DO NOWEJ
LOKALIZACJI**

**#DBAJMY
#OSIEBIE
NOŚ MASECZKĘ**



**89 539-74-80
89 539-74-81**

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

**Budynek
Starostwa Powiatowego
w Olsztynie, plac Generała
Józefa Bema 5, parter**

(wejście od ronda Bema)

**plac Generała
Józefa Bema**



**Pracujemy od poniedziałku
do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰**

WARIANT B: DECYZJA W SPRAWIE DROGI S16

INWESTYCJE \\ Jak poinformowano, Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad zatwierdził protokół z posiedzenia Komisji Opiniowania Projektów Inwestycyjnych w sprawie przebiegu S16 Mrągowo-Orzysz-Elk.

Wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla rekomendowanego wariantu B złożymy w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie w przyszłym tygodniu — poinformowano na Twitterze.

Po złożeniu wniosku Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska przeprowadzi konsultacje społeczne. I dopiero wtedy wyda swoją decyzję. Można założyć, że ustalaniu przebiegu drogi towarzyszyć będzie gorąca debata, bo przeciw drodze ekspresowej w każdym z proponowanych wariantów protestują m.in. Mikołajki, społecznicy z inicjatywy społecznej „Ratujmy Mazury”. Ci nawet zaproponowali alternatywę dla drogi ekspresowej przez Mazury — Via Masurie, która miałaby bieść przez gminy na południu województwa: od Nidzicy, czyli S7, przez okolice Szczytna i Pisz do powstającej drogi Via Baltica. To miałaby być obwodnica Mazur.



Drogowcy odrzucili jednak tę propozycję.

Przypomnijmy, że jakiś czas temu komisja opiniowania projektów inwestycyjnych przy GDDKiA wybrała wariant B przebiegu drogi ekspresowej na odcinku Mrągowo-Elk. Wariant B ma 77,5 km długości i przebiega przez: Mrągowo — Baranowo (na południe od wsi) — Mikołaj-

ki — Woźnice — Orzysz (na północ od miasta) — Klusy — Chrzanowo — Elk.

— To kompromisowe rozwiązanie — ocenił wówczas wariant B Jerzy Szmit. — Budowa tej drogi budzi kontrowersje. Nawet są tacy, którzy twierdzą, że tej drogi w ogóle nie powinno być, że to jest tak unikalny obszar, że nie powinniśmy budo-

wać drogi w takim standardzie. My takiego stanowiska nie przyjmujemy, ale rzecz w tym, żebyśmy szukali rozwiązań, które są dobre i dla ludzi, i dla przyrody. Jesteśmy w pełni zdeterminowani, żeby ta droga powstała. Zwracamy się też do wszystkich, którzy mają w tej sprawie swoje stanowisko, interesy, żeby je jasno przekazali, ale żebyśmy ze sobą rozmawiali w sposób taki, który zbliża nas do pozytywnego rozstrzygnięcia, a nie blokowania, utrudniania.

— Analiza wielokryterialna wykazała, że wariant B mniej ingeruje w środowisko i jest krótszy o dwa kilometry — tłumaczył natomiast Mirosław Nicewicz, dyrektor olsztyńskiego oddziału Głównej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Będzie łatwiejszy w budowie ze względu na istniejącą już sieć dróg powiązanych z obecną „szesnastką”. Jestem przekonany, że jest to dobry wybór. Był już najwyższy czas, żeby dokonać wyboru, bo ta dyskusja trwa już od lat.

dtp

AUTOMATY I NARKOTYKI W PRYWATNYM MIESZKANIU

Warmińsko-mazurscy funkcjonariusze KAS zabezpieczyli cztery nielegalne automaty do gier i 141 gram amfetaminy. Urządzenia i narkotyki mundurowi ujawnili w prywatnym mieszkaniu w Elblągu.

W ciągu niespełna dwóch tygodni warmińsko-mazurscy funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej ujawnili kolejne nielegalne automaty do gier w Elblągu. Tym razem punkt usytuowany był w prywatnym mieszkaniu. Znajdował się na drugim piętrze bloku mieszkalnego.

Przeprowadzenie czynności przez funkcjonariuszy było utrudnione, ponieważ wejście do klatki schodowej objęto monitoringiem, a drzwi do mieszkania były antywłamaniowe. Mimo utrudnień funkcjonariusze skutecznie weszli do lokalu. Na miejscu ujawnili cztery nielegalne



Tym razem automaty do gier znaleziono w prywatnym mieszkaniu

automaty do gier. W punkcie zastali uczestników procedury oraz głównego lokatora. Ponadto w wyniku przeszukania funkcjonariusze ujawnili w mieszkaniu 141 gram amfetaminy.

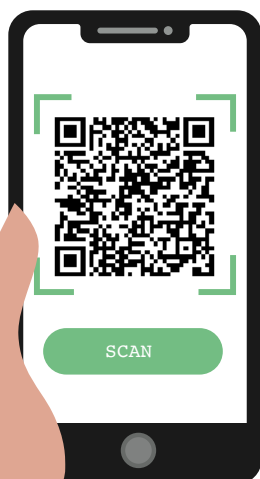
Funkcjonariusze ustalili, że organizatorem hazardu w mieszkaniu jest ta sama grupa, która urządziła gry na automatach w punkcie kontrolowanym około dwóch tygodni temu.

Zajęte narkotyki oraz głównego lokatora przekazano Komendzie Miejskiej Policji w Elblągu. Automaty trafiły do depozytu, a sprawę prowadzi komórka dochodzeniowo-śledcza w Elblągu.

KAS



Madzia ma w głowie guza. Jest duży, nieoperacyjny. Żaden z lekarzy nie podejmie się jego wycięcia, bo to dla dziewczynki śmiertelne zagrożenie. Ten potwór uciska nerwy wzrokowe. Siedmiolatka straciła wzrok w lewym oczku, a na prawe widzi już tylko w połowie. Magda się nie poddaje. Jest pełna energii, ciekawa świata i wierzy w życie bez bólu. Zadziwia tym najbliższych i lekarzy, którzy walczą o nią z całych sił. Pomóżmy jej!



Zeskanuj kod QR lub wejdź na www.przyszloscdladzieci.org. Możesz też wpłacić pieniądze na konto fundacji: **21 1240 1590 1111 0010 2531 7517** z dopiskiem „Magda Gołaszewska”. Liczy się każda złotówka!



GAZETA OLSZTYŃSKA

OD TYGODNIA BEZ WODY

INTERWENCJA \\ Mieszkańcy Unieszewa, Barwina, Cegłowa i części Kręska nie mogą korzystać z wody od blisko tygodnia. Wszystko przez bakterie coli.

Nie mamy wody od blisko tygodnia — mówi zdenerwowany Kamil Kowalski z Unieszewa,

Pan Kamil o tym, że nie wolno korzystać z wody w domu, dowiedział się w piątek przez internet. Informację wysłał sołtys. Wynikało z niej, że woda w instalacji jest zakażona bakteriami z grupy coli i picie jej może być niebezpieczne dla zdrowia. Gorzej, że trzeba było czekać na pojawienie się beczkowozu z wodą zdatną do użytku, a ten, kiedy już przyjechał, to tylko jeden na całą miejscowość liczącą ponad 800 osób.

— Do tego miałem do miejsca, w którym stoi, aż dwa kilometry. Trudno nosić taki kawał drogi wodę do domu — mówi Kamil Kowalski.

Po interwencjach pojawił się kolejny i jeszcze następny, trzeci beczkowóz. Jednak awaria trwa już na tyle długo, że mieszkańcy, pozbawieni dostępu do wody, są coraz bardziej zdenerwowani.

— Jak mamy żyć? — pyta mieszkaniak Unieszewa.

Pan Kamil razem z żoną wychowuje dwójkę małych dzieci. A wiadomo, o dzieci trzeba zadbać. I nie dotyczy to jedynie płynów do picia, wody potrzebnej przy przygotowaniu posiłków, ale to także kąpiele, pranie, sprzątanie. Przy dwójce maluchów to już poważne wyzwanie.

— Przywożę wodę z pracy. Podgrzewamy ją w domu, jednak boję się, co będzie, kiedy przyjdą rachunki za prąd, którego do tego używamy — mówi zmartwiony

Kamil Kowalski. A ta awaria z bakteriami ciągnie się w nieskończoność. Mamy już tego serdecznie dosyć — dodaje.

Równie zdenerwowany jest sołtys miejscowości. Grzegorz Rupiński pytany o wodę w jego miejscowości bezradnie rozkłada ręce. Zapewnia, że interweniuje, gdzie może. Dzwoni wszędzie i dopytuje. Stara się przynaglać.

— Też już mam dosyć tej awarii. Jednak musimy dać radę i wytrwać, aż woda będzie ponownie zdatna do picia — stwierdza sołtys Unieszewa. — Niektórzy mieszkańcy mają do mnie pretensję, ale to nie moja wina, a jako sołtys nie mam wpływu na działania wodociągów i sanepidu.

Sprawdziliśmy, jak ma się sprawa z wodą i zanieczyszczeniem bakteriami coli. W zakładzie komunalnym nadzorującym pracę instalacji wodociągów i kanalizacji w Gietrzwałdzie panuje nerwowa atmosfera. Wszyscy cały czas dopytują o kolejne wyniki badań wody prowadzone przez sanepid.

— Wyniki są coraz lepsze, ale obecność bakterii w próbkach musi spaść do zera — usłyszeliśmy od pracownika gietrzwałdzkich wodociągów.

Według informacji, które uzyskaliśmy, instalacja jest cały czas płukana. To jedna z metod oczyszczania wody z groźnych bakterii. Bieżącej wody nie wolno używać nie tylko w samym Unieszewie, ale także w Barwinie i Cegłowie z gminy Gietrzwałd oraz części Kręska, który jest już



Kamil Kowalski z Unieszewa od tygodnia używa wody z baniaków

w gminie Stawiguda. To teren obsługiwany właśnie przez zakład z Gietrzwałdu.

— Wody dostarczonej w beczkowozach można używać do picia, a tej z kranów można używać jedynie do mycia podłóg, czy oplukiwania palet. Nie wolno w niej ani się kąpać, ani w niej prać — informuje pracownik wodociągów.

A z bakteriami z grupy coli nie ma żartów. Są powszechnie uznawane za wskaźnik stanu sanitarnego żywności i wody. Występują w wodzie, ziemi i na roślinach. Jeśli okaże się, że w wodzie są bakterie typu coli — wody nie można pić bez przygotowania. Niebezpieczeństwo polega na tym, że pojawienie się tej bakterii oznacza możliwość

obecności w wodzie także groźnych dla człowieka mikroorganizmów chorobotwórczych. Te już stanowią konkretne zagrożenie. To przede wszystkim zakażenie układu moczowego, jak i zapalenie opon mózgowych u noworodków.

— Zanieczyszczenie nie pochodzi z zatrucia wody kałem — usłyszeliśmy od pracowników wodociągów w Gietrzwałdzie. — Nie ma tych najgroźniejszych z bakterii, ale trzeba przestrzegać naszych zaleceń, żeby nie doszło do poważnych komplikacji zdrowotnych.

— My oczywiście tej wody nie używamy — mówi Kamil Kowalski. — Wszyscy zastanawiamy się, jak to jest możliwe, że bakterie pojawiły się w naszych wodociągach — dodaje mieszkaniak Unieszewa.

— Próbkę były badane już dwa razy. Niestety bakterie nadal są obecne — powiedziała nam Małgorzata Przestrzelska, kierownik Powiatowej Inspekcji Sanitarnej w Olsztynie, która zajmuje się sprawą zanieczyszczenia w Unieszewie i przyległych miejscowościach.

Nie ma też dobrej informacji dla mieszkańców miejscowości, w których woda jest zanieczyszczona. Awaria może potrwać nawet kolejny tydzień lub dwa. Tak przynajmniej wynika z informacji z sanepidu.

— Ta woda nawet warunkowo nie może być dopuszczona do użytku — stwierdziła Małgorzata Przestrzelska.

STANISŁAW KRYSIŃSKI

s.krisciński@gazetaolsztynska.pl



**Uratujmy wzrok
Madzi i zwiększmy
jej szansę w walce
z nowotworem!**

Masz moc!

**Wesprzyj Magdę z Reszla
dowolną kwotą.
Potrzeba 120 tysięcy złotych!**



GAZETA
OLSZTYŃSKA

536200bs-D-K

GIŻYCCY SĘDZIOWIE PROSILI O WYŁĄCZENIE

To ostródzki a nie giżycki sąd zajmie się sędzią podejrzanym o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Dlaczego? Bo 13 giżyckich sędziów poprosiło o wyłączenie ich od udziału w orzekaniu z uwagi między innymi na to, że w latach ubiegłych utrzymywali kontakty towarzyskie z sędzią.

Przypomnijmy. We wrześniu do Sądu Rejonowe-

go w Giżycku wpłynął akt oskarżenia przeciwko sędziemu Waldemarowi M. podejrzanemu o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Według ustaleń prokuratora sędzia, kierując wówczas swoim samochodem po drodze publicznej, miał we krwi 1,55 promila alkoholu.

Teraz do VII Wydziału Karnego Odwoławczego

w Sądzie Okręgowym w Olsztynie wpłynęły wnioski 13 sędziów Sądu Rejonowego w Giżycku o wyłączenie ich od udziału w orzekaniu i przekazanie sprawy Waldemara M. innemu sądowi równorzędnemu. Sędziowie we wnioskach podali m.in., że utrzymywali kontakty towarzyskie z sędzią. W ich ocenie mogłoby to wywołać u osób postronnych za-

sadnione wątpliwości co do ich bezstronności.

Sąd Okręgowy w Olsztynie 20 października wydał postanowienie, w którym uwzględnił wnioski sędziów Sądu Rejonowego w Giżycku i wyłączył ich od udziału w sprawie sędziego. W tym samym postanowieniu sprawa została przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ostródzie. Postanowienie jest prawomocne. **red.**

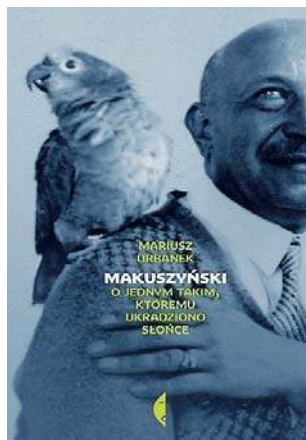
Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

UKRADLI MU SŁOŃCE

Bohaterem kolejnej biografii pióra Mariusza Urbanika jest Kornel Makuszyński. Autor poczytnych książek dla dzieci i młodzieży cieszył się w Polsce przed II wojną światową ogromną popularnością. „Awantura o Basie”, „Szaleństwa panny Ewy”, „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, „Panna z mokrą głową” i „Szatan z siódmej klasy” – to tylko kilka tytułów jego książek, które są nadal czytane. Na ich podstawie powstają także filmy.

„Makuszyński. O jednym takim, któremu ukradziono słońce” to biografia napisana ze swadą w oparciu o bogaty materiał dokumentalny – wspomnienia, pamiętniki, listy. Mariusz Urbanek opisuje w niej dzieciństwo i lata szkolne przyszłego pisarza oraz jego dalsze dzieje. Już dość wcześnie Kornel odkrył w sobie łatwość rymowania. Mając jedenaście lat, w pierwszej klasie gimnazjum, napisał wierszyk o nieulubianym katechecie. Sprawa skończyła się przeniesieniem Kornela do innej szkoły. W trzeciej klasie zaczął tworzyć „poważniejszą” poezję, bo miłosną. Układał ją na zamówienie starszych kolegów. Był też autorem wierszy patriotycznych.

W debiucie poetyckim na łamach prasy pomógł młodemu twórcy Jan Kasprzowicz. Makuszyński, będąc już znanym pisarzem, spłacał ten dług, pomagając innym



adeptom pióra. Jego pierwszy tomik poetycki nosił tytuł „Połów gwiazd”. Jednak uznane środowiska kulturalnego Lwowa przyniosły mu dopiero recenzje teatralne zamieszczone w „Słowie Polskim”.

W II Rzeczypospolitej książki Makuszyńskiego miały po kilka wydań. Autor żył bez większych trosk materialnych. Pisał recenzje, wiersze, opowiadania, bajki i powieści (również dla dorosłych czytelników). Jego utwory odbierano różnie. Zarzucano mu, że nie gardzi „taniami chwytami, schlebającymi typowym gustom drobnomieszczan”. Niektórzy twierdzili, że był „bawidamkiem, kokietującym i mizdrzącym się do czytelników z minoderią salonowej lwy”. Inni pisali o nim, że „słowa kreśli nie atramentem, ale używa do tego promieni słonecznych”. W swoich powieściach opisywał bowiem świat pełen dobrych ludzi,

którzy pomagają bohaterom wyjść cało z różnych opresji. Mimo początkowych niechęci, które ich dotyczą, wszystko kończy się dobrze. Tak było np. w jego książce „Panna z mokrą głową”. Nie znaczy to jednak, że nie dostrzegał rzeczywistości II Rzeczypospolitej. Bieda była często bolesnym doświadczeniem jego powieściowych postaci.

Był człowiekiem pogodnym i życzliwym ludziom, ale też pełnym sprzeczności. Mimo tak wielu książek dla dzieci, nie lubił ich i nie miał własnych. W swoich powieściach często kreślił postacie młodych, sympatycznych i niezależnych kobiet, chociaż tak naprawdę czuł do nich niechęć. Miał przyjaciół wśród Żydów, ale pisał zironią o narodzie wybranym.

W czasie niemieckiej okupacji podczas II wojny światowej pisarz mieszkał w Warszawie i żył skromnie. Pisał wtedy powieść „Szaleństwa panny Ewy”, która ukazała się na rynku czytelnicy dopiero po 17 latach. Wybuch Powstania Warszawskiego zastał go w stolicy. Tak jak tysiące warszawiaków, po upadku powstania, trafił do obozu w Pruszkowie. Potem wyjechał do Zakopanego i tu został już do końca życia. Stał się honorowym obywatelem tego miasta i zdobył miłość górali. Jego pogrzeb w 1953 roku był manifestacją szacunku i przywiązania do niego społeczności Podhala.

Władze komunistycznej Polski w 1951 roku umieściły kilka jego powieści na liście książek „ideologicznie szkodliwych”. Zarzucano mu, że jego książki „izolują młodzież od wartkiego nurtu życia i walki klasowej oraz wychowują ją na wiernych janczarów kapitalizmu”. Nie wznawiano jego książek, a samego pisarza szykanowano. Jednak nie udało się skazać Makuszyńskiego na zapomnienie. Jego utwory znowu cieszą młodych czytelników i wywołują uśmiech na ich twarzach. Kolejne pokolenia podziwiają zdolności detektywistyczne Adasia, bohatera „Szatana z siódmej klasy”, przeżywają przygody Ewy z książki „Szaleństwa panny Ewy”, wzruszają się losem Basi z „Awantury o Basie” oraz szukają Pacanowa z Koziołkiem Matolkiem. Tylko literatura dla dorosłych nie przetrwała próby czasu.

„Makuszyński. O jednym takim, któremu ukradziono słońce” pióra Mariusza Urbanika to biografia, którą przeczytałam jednym tchem. Jest napisana barwnie, pięknym językiem, zawiera mnóstwo faktów, ale także anegdot i ciekawostek oraz fotografii. Polecam ją nie tylko miłośnikom twórczości pisarza.

Hanna Tomaszewska-Reich

MAKUSZYŃSKI. O JEDNYM TAKIM, KTÓREMUKRADZIONO SŁOŃCE
Mariusz Urbanek
Wydawnictwo Czarne

NIECH PRACA BĘDZIE FRAJDĄ

Od dawna jestem fanem Korporacyjnych Rebeliantów, a niniejsza książka ujmuje istotę ich mądrości. Autorzy prezentują rzeczową, praktyczną i dającą do myślenia perspektywę patrzenia na świat pracy.

Daniel Pink,
autor książek „Kiedy” i „Drive”

Kompletnie nowe spojrzenie na motywację. Rzucaj wyzwanie przyjętym prawdom – to moje powracające motto i to jest właśnie to, co robią Korporacyjni Rebelianci! Mądra lektura dla wszystkich pracowników, specjalistów działów kadr i przywódców biznesów, któ-



rzy chcą tworzyć radykalnie inspirujące miejsca pracy.

Katarina Berg,
dyrektor ds. personalnych w Spotify

Toczy się cicha rewolucja zarządzania. Aby ludzie zauważyli rewolucję i przyłączyli

się do niej, musimy udzielać jej głosu, a raczej wielu, wielu głosów. Korporacyjni Rebelianci postawili sobie za zadanie przekazywanie nam takich głosów oraz związanych z nimi historii.

Frederic Laloux,
autor książki „Pracować inaczej”

Joost and Pim, znani jako Korporacyjni Rebelianci, realizują swą misję sprawiania, by praca była frajdą. Porzucili frustrujące zajęcia w korporacjach, aby odwiedzić najbardziej inspirujące firmy świata. Prezentując kolejne miejsca i ludzi, których już spotkali, dzielą się z czytelnikami tym, czego się do tej pory nauczyli i dowiedzieli. To książka dla ludzi, którzy wiedzą, że miejsca pracy mogłyby i powinny

być lepsze. Niezależnie od tego, czy wchodzisz w skład zespołu zarządzającego, czy jesteś rebeliantem zdławionym przez korporacyjne dogmaty czy też menadżerem, który utknął w niesprawnym systemie, ta książka z pewnością jest dla ciebie!

Blog Korporacyjnych Rebeliantów czytany jest w ponad 100 krajach. Ich blogowe wpisy były wykorzystywane przez takie media, jak „The New York Times”, „Forbes”, „HuffPost”, „The Guardian” czy BBC.

źródło: Studio Emka

KORPORACYJNI REBELIANCI. NIECH PRACA BĘDZIE FRAJDĄ
Joost Minnaar, Pim de Morree
Wydawnictwo: Studio Emka
Premiera: 20.10.2020 r.



SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII W ENCYKLOPEDII

EDUKACJA Encyklopedia Warmii i Mazur to jeden z największych regionalnych projektów wikipedycznych, który z leksykonem kultury obejmuje kilkadziesiąt tysięcy haseł. Ich lista powiększyła się o trzy kolejne – związane z projektem Szlak Świętej Warmii.

Regionalna, internetowa encyklopedia jest prowadzona od ponad dziesięciu lat przez olsztyńskie Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych. Służy systematycznemu gromadzeniu wiedzy na temat Warmii i Mazur.

– Jest to projekt zarówno dla tych, którzy widzą potrzebę podzielenia się rzetelną informacją dotyczącą wszystkich aspektów życia regionu, jak i tych, którzy są zainteresowani takimi informacjami – mówi Marcin Kapłon, zastępca dyrektora CEiIK-u. – Wprawdzie zaczęliśmy od leksykonu kultury, a więc od stosunkowo wąskiego obszaru zagadnień, ale w encyklopedii znajdują się hasła pogrupowane już w kil-



Hasło „Święta Warmia” trafiło do internetowej Encyklopedii Warmii i Mazur

kunastu kategoriach, często bardzo umownych, bowiem poszczególne hasła dotyczą nierzadko wielu obszarów.

O popularności encyklopedii mogą świadczyć dane dotyczące jej czytelników – strona encyclopedia.war-

mia.mazury.pl w ciągu ostatnich pięciu lat zyskała milion użytkowników, zaś nieco starszy leksykon kultury – blisko pół miliona więcej. Z obu zbiorów korzystają mieszkańcy ze wszystkich kontynentów, którzy wyge-

nerowali dotąd blisko 3 mln unikalnych sesji.

Jedną z najczęściej wyszukiwanych i odwiedzanych stron w encyklopedii są te poświęcone szeroko rozumianej turystyce. Stąd też i propozycja Powiatu Olsztyńskiego umieszczenia w niej hasła związanych ze Szlakiem Świętej Warmii.

– Od pierwszego czerwca prowadzimy akcję promującą nasz region za pomocą multimedialnego przedsięwzięcia pod nazwą „Turystyczno-pielgrzymkowy Szlak Świętej Warmii” – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. – Wiem, że pracownicy naszego działu promocji korzystali z zasobów tej encyklopedii przy tworzeniu głównego elementu projektu,

czyli przewodnika po szesnastu stacjach szlaku. Postanowiliśmy więc odwzajemnić się jej autorom i przygotowaliśmy trzy hasła związane z tym przedsięwzięciem.

Po weryfikacji merytorycznej dokonanej przez naukowców, opiekunów encyklopedii, pojawiły się w niej: Święta Warmia – hasło opisujące historyczne źródła tego potocznego dziś określenia regionu związanego z jego katolicką tożsamością; Święte miejsca Warmii – opis niezrealizowanego, niestety, ciekawego projektu utworzenia szlaku turystycznego obejmującego siedem lokalnych sanktuariów pielgrzymkowych; oraz Szlak Świętej Warmii – hasło poświęcone działaniom olsztyńskiego starostwa, które

wraz z samorządowcami z powiatu lidzbarskiego i braniewskiego oraz wieloma innymi partnerami realizuje pierwszy w historii kompleksowy projekt promocji tego subregionu, od lat pozostającego w cieniu Mazur.

– Cieszę się z uznania dla naszej pracy, a – znając aktywność władz powiatu – liczę na kolejne ciekawe przedsięwzięcia i związane z nimi hasła, które trafią do naszej encyklopedii – dodaje dyrektor Kapłon. – Przypominę, że projekt jest otwarty i darmowy, więc zapraszam wszystkich do współpracy przy jej redagowaniu.

Olsztyńskie starostwo podjęło już działania zmierzające do umieszczenia haseł także w popularnej Wikipedii. **mp**

MUZEUM W GAZECIE

Na wystawie „Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach?” Muzeum Warmii i Mazur prezentuje odznakę Mazurskiego Związku Ludowego. Nie jest znany autor i twórca emaliowanej odznaki z orłem, wpinanej przez członków i być może sympatyków Mazurskiego Związku Ludowego, który powstał we wrześniu 1919 r. w Szczytnie. Powołał go Fryderyk Leyk (1885-1968), który został prezesem tej organizacji i, jak wspominał wiele lat później, była ona „organizacją polityczną, uprawnioną do występowania w imieniu po polsku czującej części ludności mazurskiej przed Komisją Międzysojuszniczą, rządem polskim i Komitetem Mazurskim”. Według statutu Związku, napisanym we współpracy ze Stanisławem Zielińskim (1880-1936), Mazurzy byli związani z polskim narodem

Fot. zbioru MWIM



Odnaka Mazurskiego Związku Ludowego

ideklarowali, że jako autonomiczny region chcą stać się częścią państwa polskiego. W statucie obiecywano też podporządkowanie się reformom rolnym wprowadzanym w tym czasie w Polsce, współpracę z polskimi instytucjami

oraz podporządkowanie Mazurów konsystorzowi Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie.

Wśród członków Mazurskiego Związku Ludowego wyróżniał się Bogumił Linka (1865-1920), śmiertelnie po-

bity przez Niemców na początku 1920 r., Jan Jagiełło-Jaegerthal (1884-1942), Jan Majkowski (1891-1978).

Powstanie kolejnej organizacji mazurskiej w gorącym, przedplebiscytowym okresie wywołało konflikty wśród działaczy pracujących na rzecz plebiscytu na Warmii i Mazurach. W rezultacie pod koniec 1919 r. zorganizowano spotkanie w Warszawie, które jednak niewiele wyjaśniło, chociaż proces porozumiewania się trwał i w kwietniu 1920 r. ze Związkiem zintegrowała się mazurskie rady ludowe. Związek nie przetrwał klęski głosowania plebiscytowego.

Wystawa „Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach?” została przygotowana w 100. rocznicę plebiscytu na Warmii i Mazurach.

Obiekt można zobaczyć w holu olsztyńskiego zamku w Muzeum Warmii i Mazur.

HELIOS
tel. 89 535 20 30
447200ts-A-C

HELIOS - 22 PAŹDZIERNIK
Banksterzy, 12:15, 13:30, 15:00, 17:30, 18:30, 20:15, 21:00, 21:40; Tajemniczy ogród, 10:50, 13:15, 15:45, 18:15, 19:15; 25 lat niewinności. Sprawa Tomka

Komendy, 11:45, 17:15, 20:45; Trolle 2, 10:00, 11:30, 14:00, 16:15, 17:00; Pinokio, 10:40, 13:45, 16:40; Mulan, 10:20; Greenland, 14:30, 20:00; Jak zostać gwiazdą, 15:15,

20:30; Gniazdo, 18:45, 21:15; Raz, jeszcze raz, 09:15, 19:30; Tarapaty 2, 10:10, 12:40, 14:45; Szarlatan, 16:00; Pętle, 21:50; After 2, 11:15, Mayday, 13:00; 18:00.

REKLAMA

SZKŁOLAND Sp. z o.o.
ZATRUDNI
od zaraz
PRACOWNIKÓW PRODUKCJI
tel. 606 300 419

3295200p1-a-M

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

157200tr-b-M

NEW HOUSE
nieruchomości

POROZMAWIAJMY O NIERUCHOMOŚCIACH

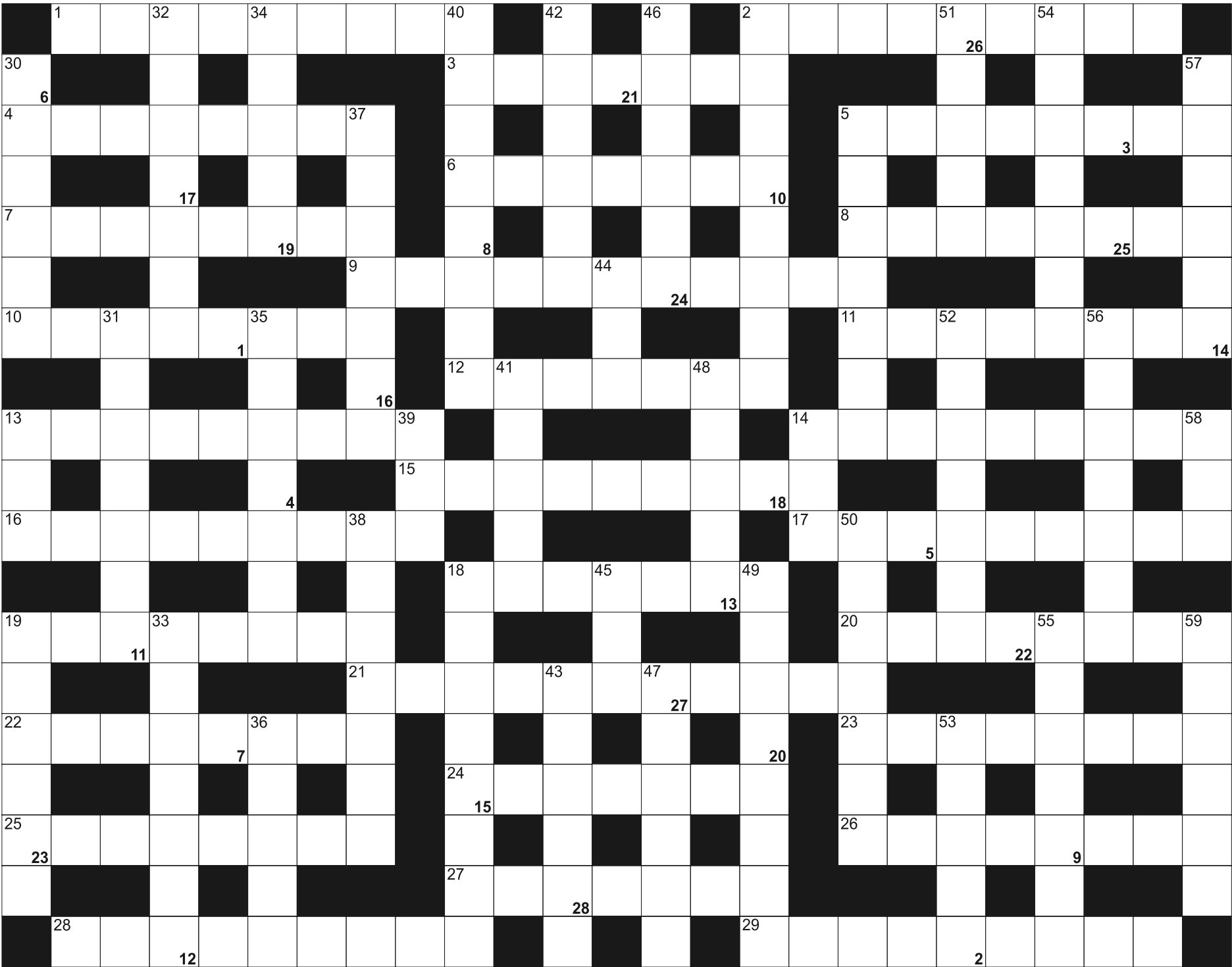
664-031-061

SPRZEDAŻ • KUPNO • ZAMIANA
Olsztyn, ul. Warmińska 7/4 biuro@newhouse.co

WWW.NEWHOUSE.CO

121/200tr-b-M

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28																

POZIOMO: 1) grecka bogini, muza tragedii; 2) mieszka w stolicy Sudanu; 3) zażywane w morzu; 4) mniejsza od ciężarówki; 5) krawcowe dawniej; 6) siostry zakonne; 7) podmokły teren, moczary; 8) najstarsza francuska wódka z winogron; 9) główny bohater "Zbrodni i kary" Dostojewskiego; 10) opał, opresja, kłopoty; 11) pierwsza ręczna kamera filmowa; 12) największe jezioro w stanie Alaska; 13) nieme widowisko sceniczne; 14) magik; 15) przewrót, burza społeczna; 16) najwyższy szczyt pasma Cordillera Vilcabamba; 17) rozpaczliwa ucieczka, odwrót; 18) dawna siedziba papieży; 19) znany park rozrywki w Danii; 20) popularny antybiotyk; 21) zatwierdzenie umowy międzynarodowej; 22) prowadzone w

kryminałach; 23) Holmes, słynny detektyw; 24) rodowity, tubylczy; 25) przysłowiowe minimum nadziei; 26) ponaglanie, naciskanie; 27) najdłuższa rzeka Mjanmy; 28) stukot serca; 29) zakon założony przez Adama Chmielowskiego.
PIONOWO: 2) inaczej choroba trzewna; 5) robotnik z palnikiem; 13) partia Jacka Sasina; 14) dawny władca Rosji; 18) morskie lub uliczne; 19) żółkną jesienią; 30) teza podana przez Kościół jako prawda; 31) lekarz od nosów i zatok; 32) afrykańskie państwo z Monrovią; 33) grupa żołnierzy; 34) wyborczy lub elektryczny; 35) graniczy z Azerbejdżanem; 36) karty do wróżb; 37) maksyma, sentencja; 38) Jose Bonifacio, uczony i pisarz brazylijski; 39)

mniejsze od hektarów; 40) największa kanadyjska wyspa w Zatoce Jamesa; 41) Druzylla, żona cesarza Oktawiana Augusta; 42) zaprawa murarska lub klej; 43) pustynna kraina w Libii z Sabhą; 44) najdłuższa rzeka Chile; 45) pseudonim Euzebiusza Smolarka; 46) "kolczasta żaba" w ikebaniu; 47) amerykański stan ze stolicą w Topeka; 48) późna zmiana w pracy; 49) wkładane do zmywarki; 50) miasto w Albanii, dawniej Scampa; 51) Julian, autor "Lokomotywy"; 52) coś bardzo rzadkiego i cennego; 53) Degas, francuski malarz; 54) adwokat; 55) kulki mięsne w sosie; 56) w ścianie pod napięciem; 57) na czele diecezji; 58) koreańska marka samochodowa; 59) powłoka na paznokcie i parkiety.

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Mitakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

☎ tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCH”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie

www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

616170pb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

KUPIĘ konie, 606-655-378

sprzedam

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpyga, żółty karaś, do dalszej hodowli i do konsumpcji, 669-483-895.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

do wynajęcia

POKÓJ, 505-062-432

TANIO lokal 30m2, 600-018-121

sprzedam wynajmę zamienię



**SZUKAJ na
dom.wm.pl**

mp-otr-7090-A

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu Barczewo, 668-047-381

POMOCNIKA dla elektryka, 505-783-503

PRACOWNIKÓW leśnych, 667-947-124

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

HYDRAULICY, 501-209-794

REMONTY mieszkań, elektryka, hydraulika, 787-652-835

REMONTY, wykończenia, 504-194-107

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

naprawa

TAPICERSKIE, 880-917-878

BIZNES

POŻYCZKA. (89) 527-72-04

RÓŻNE

sprzedam

GAZAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! FHU skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel. 721-040-072.

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. TEL. 606-505-511

Szukasz klientów?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wyberz profesjonalistów,
wyberz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otr-7488-M



314190pb1-a-C

Dalaś nam miłość, ona w nas pozostanie

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 19 października 2020 r. odeszła w wieku 78 lat
Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Helena Kryjak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w sobotę, 24 października 2020 r., o godz. 10.30
pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie
do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika na mszę świętą żałobną.
Cereemonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

3619200pb1-A-G

Joannie Rosińskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki z pracy

3615200pb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej) ukazują się
w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-K

Z żalem zawiadamiamy,
że 20 października 2020 r. zmarł w wieku 95 lat
Nasz Kochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Eugeniusz Suszczewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 października 2020 r. o godz. 10.30
w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
po czym o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie
na miejsce Wiecznego Spoczynku na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

2110 - C

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość,
że 20 października 2020 r.
zmarł nasz kolega, przyjaciel

Zygmunt Kiejziewicz

wieloletni pracownik Działu Technicznego
Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” w Ostródzie.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają pracownicy i Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” w Ostródzie

144200mz-a-M

Rodzinie Michalczyków

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci

Syna, Męża, Ojca i Brata
Rajmunda Michalczyka
składają mieszkańcy Miodówka

3621200pb1-a-M

Paulinie Michalskiej

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Taty

składa zespół Centrum Doradztwa
Europejskiego i Finansowego

3620200pb1-a-M

*Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...*

Walter Flex

mp-otr-6786b-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-a-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN

(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

6146190pb1-e-M



dawniej **market**

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20

895 355 300

602 327 277

BISKUPIEC

ul. Armii Krajowej 4

897 152 093

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

**Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę**

6144190pb1-a-K

TRENING = WALECZNE SERCE

SPORTY WALKI Olsztyn po raz kolejny odwiedził doktor Byun Seung Jin, ekspert sztuk walki. - Tym razem mistrz Byun skoncentrował się na hapkido, hybrydzie koreańskiego taekkyon oraz japońskiego daito-ryu i judo - wyjaśnia Dariusz Nowicki.

Doktor Byun Seung Jin to wybitny ekspert trzech koreańskich sztuk walki - tradycyjnego taekkyon, taekwondo (zarówno tradycyjnego jak i sportowego) oraz hapkido. Od 6 lat regularnie przyjeżdżał z Korei Południowej do Olsztyna i Gdańska, a od września mieszka i naucza w Polsce już na stałe. Zamieszkał w Gdańsku, gdzie w jednej ze szkół uczy wychowania fizycznego rozszerzonego o taekwondo, a poza tym prowadzi Europejskie Centrum Sztuk Walki. Jednak jego sentyment do Olsztyna pozostał, więc co dwa tygodnie przyjeżdża do stolicy Warmii i Mazur, by prowadzić treningi i seminaria wolsztyńskim Korio. Apodczas ostatniego weekendu poprowadził staż hapkido w tym olsztyńskim klubie.

MISTRZ BYUN JEST JEDNYM Z SZEFÓW KOREAŃSKIEJ FEDERACJI HAPKIDO, NAUCZA TAKŻE STAROŻYTNEJ SZTUKI WALKI O NAZWIE TAEKKYON, KTÓRA JAKO JEDYNA SZTUKA WALKI ŚWIATA ZOSTAŁA WPISANA NA LISTĘ ŚWIATOWEGO DZIEDICTWA UNESCO.

W Polsce Byun Seung Jin znalazł się dzięki inicjatywie entuzjastów koreańskich sztuk walki z Olsztyna (Dariusz Nowicki) oraz z Gdańska (Jacek Newlaczyl i Maciej Kudła), ale było to możliwe również dzięki wsparciu koreańskiego oddziału UNESCO, który z okazji 70-lecia swojego istnienia stworzył w 2020 roku Międzynarodowe Centrum Sztuk Walki do propagacji koreańskich sztuk walki na świecie, a w Polsce powstało w Gdańsku Europejskie Centrum Sztuk Walki.

Przed przyjazdem do Polski dr Byun Seung Jin przez kilka lat pracował jako wykładowca taekwondo na koreańskim Uniwersytecie

Keimyung w Daegu oraz prowadził uniwersyteckie drużyny taekwondo. Równolegle od blisko dwudziestu lat jeździ po świecie, nauczając głównie hapkido i taekkyon. Zapytany o swoje doświadczenia w zakresie realnego zastosowania hapkido odpowiedział:

- JUŻ NA STUDIACH ZACZĄŁEM PRACOWAĆ JAKO OCHRONIARZ. PO ZAKOŃCZENIU STUDIÓW ODBYŁEM SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ W ŻANDARMERII, A NASTĘPNIE SZKOLIŁEM SIŁY SPECJALNE POLICJI SEULSKIEJ. TAM BARDZO PRZYDATNA BYŁA UMIEJĘTNOŚĆ WALKI BEZ UŻYWANIA BRONI PALNEJ. NASTĘPNIE ZOSTAŁEM WYSŁANY DO BELGII I DO FRANCJI, ABY SZKOLIĆ TAMTEJSZYCH POLICJANTÓW. POTEM PRZEZ PONAD ROK PRACOWAŁEM TAKŻE W MAROKO, SZKOLĄC GWARDIĘ KRÓLEWSKĄ I SIŁY SPECJALNE.

W seminarium z mistrzem Byun wzięli udział trenerzy z Łowicza, Łodzi, Gdańska, AZS OŚ Olsztyn i KS Korio oraz najbardziej zaawansowani w trening hapkido zawodnicy Korio. Byli wśród nich zarówno nastolatki jak i dojrzałe mężczyźni.

- Hapkido to piękny styl, uważam, że bardzo niedoceniany - mówi 38-letni Sławek. - Jestem nim naprawdę zafascynowany i poświęcam mu każdą wolną chwilę. Wcześniej trenowałem taekwondo. Teraz moje dzieci trochę już podrosły i nie potrzebują już takiej uwagi ze strony ojca, jak wcześniej. Mogę więc z powrotem zająć się praktykowaniem sztuki walki.



Fot. Jacek Newlaczyl

Dr Byun Seung Jin, mistrz koreańskich sztuk walki



Fot. Rafał Magry

Dariusz Nowicki i Jacek Newlaczyl ćwiczą pod okiem koreańskiego mistrza



Fot. Jacek Newlaczyl

W seminarium głównie wzięli udział trenerzy z Olsztyna, Łowicza, Łodzi i Gdańska

- Bardzo się cieszę, że mogę regularnie trenować pod okiem takiego profesjonalisty jak mistrz Byun - dodaje 17-letni Antek. - Jestem pod wrażeniem złożoności tej sztuki walki i łączenia jej z elementami wiedzy o anatomii ciała człowieka i funkcjonowania jego układu nerwowego.

- Seminarium ma fajną atmosferę - dodaje 25-letni Darek. - Mistrz Byun z uśmiechem i cierpliwością tłumaczy nawet najbardziej drobne elementy technik. W głowie zostały mi głównie techniki dźwigni powiązane z elementami technik poomsae (formy taekwondo - red.), w których się specjalizuję. Zdecydowanie warto brać udział w takich szkoleniach.

Organizatorem olsztyńskiego seminarium był Dariusz Nowicki (59 lat), trener taekwondo i hapkido w KS Korio. - Poprzednie, czyli wrześniowe, seminarium było poświęcone taekkyon, tradycyjnej koreańskiej sztuce walki, osadzonej głęboko w koreańskiej kulturze i filozofii. Tym razem Mistrz Byun skoncentrował się na hapkido i pokazał, że ta hybryda koreańskiego taekkyon oraz japońskiego daito-ryu i judo stanowi nie tylko harmonijną sztukę walki, ale również skuteczny system samoobrony powszechnie wykorzystywany w Korei przez służby mundurowe. Demonstrował też elementy sportowych i tradycyjnych technik taekwondo i ich związki z tradycyjnym taekkyon i hapkido. Położył też duży nacisk na oddychanie „dan jun” z użyciem przepony, które stanowi integralny element szkolenia ukierunkowanego na doskonalenie odporności psychicznej w obliczu stresu, co mnie, jako psychologa sportowego szczególnie interesuje.

Wśród uczestników seminarium był m.in. Kamil Sobol (39 lat), trener Łowickiej Akademii Taekwondo. - Od wielu lat specjalizuję się w formach taekwondo (poomsae - red.). Tym razem zobaczyłem związki ciosów i bloków taekwondo z technikami dźwigni oraz rzutów, dzięki czemu widzę hapkido

jako wspaniałe uzupełnienie dla taekwondo. Udział w seminarium otworzył mi drzwi do pokoju bogatego właśnie w dźwignie i rzuty. Organizacja seminarium stała na wysokim poziomie. Był czas zarówno na sesje treningowe, jak i na rozmowy i analizę ćwiczonych technik. Mistrz Byun zadbał, by nie zabrakło nam entuzjazmu, stawiając kolejne wyzwania w trakcie seminarium.

Dr Byun Seung Jin pokazał również jak można te same dźwignie, które są techniką walki, wykorzystać do treningu ukierunkowanego na zdrowie, i jak uciskami w trakcie dźwigni stymulować odporność wewnętrznych narządów ciała ludzkiego. Udowadnia praktycznie, że hapkido może być wspaniałą alternatywą fizycznej aktywności również dla ludzi w starszym wieku.

Zapytany o to, co chciałby przekazać jako swoją główną refleksję dla uczestników seminarium, mistrz 49-letni Byun Seung Jin powiedział: - Sztuki walki to większość mojego życia. Taekwondo zacząłem ćwiczyć na polecenie mojego ojca, gdy miałem lat osiem, hapkido zapragnąłem poznać, gdy miałem lat 16, a taekkyon od 20. roku życia. Natomiast moja żona jest cenionym w Korei ekspertem taichi.

UWAŻAM, ŻE NAJWAŻNIEJSZYM ASPEKTEM TRENINGU SZTUK WALKI TO NIE TECHNIKI, LECZ ASPEKTY ZWIĄZANE Z MENTALNYM ROZWOJEM: ODPORNOŚCIĄ PSYCHICZNĄ I DUCHEM WALKI, BO POPRZEC TRENING TWOJE SERCE STAJE SIĘ WALECZNE.

Ważne są też relacje pomiędzy ćwiczącymi, które często pozostają bliskimi związkami na całe życie, bazującymi na wewnętrznej harmonii osiągniętej poprzez trening - zakończył koreański mistrz sztuk walki. **DaN**

NIE ZWALNIAJ Z LEKCJI, TYLKO

RAPORTY
SPORZĄDZONE
PRZEZ
NAJWYŻSZĄ
IZBĘ KONTROLI
WSKAZUJĄ, ŻE
LICZBA ZWOLNIEŃ
Z LEKCJI
WYCHOWANIA
FIZYCZNEGO
STALE ROŚNIE,
A WEDŁUG
DANYCH
EUROSTATU
TYLKO CO
PIĄTY POLSKI
NASTOLATEK LUB
NASTOLATKA
JEST
WYSTARCZAJĄCO
AKTYWNY LUB
AKTYWNA
FIZYCZNIE.

Według ekspertyzy przygotowanej na zlecenie Fundacji ING Dzieciom, sytuacja jest jeszcze bardziej niepokojąca, jeśli chodzi o dostęp do sportu dzieci z niepełnosprawnościami. Tę sytuację da się jednak odwrócić. – Trzeba szukać różnorodności i nie zamykać się na konkretne rozwiązania. Dlatego niezwykle ważna jest rola nauczyciela, który będzie motywował dzieci i innych nauczycieli, dając wiele przykładów aktywności – radzi Zbigniew Lewkowicz, trener lekkoatletycznej kadry paraolimpijskiej.

W naszych szkołach dzieci i młodzież mają zapewnione tylko 3-4 godziny zajęć w-f tygodniowo, podczas gdy potrzebują przynajmniej siedmiu godzin ruchu. Na domiar złego, zamiast korzystać z dodatkowych zajęć sportowych, dzieci i młodzież, nierzadko przy pełnym przyzwoleniu rodziców, zwalnia się z lekcji wychowania fizycznego.



Fot. archiwum GO

Sport to zdrowie, dlatego bez wyraźnej potrzeby nie zwalniamy dzieci z lekcji wychowania fizycznego

NA W-F NIE CHODZI CO
TRZECI LICEALISTA
I CO CZWARTY UCZEŃ
SZKOŁY PODSTAWOWEJ.
A Z DANYCH EUROSTATU
WYNIKA, ŻE WSPÓLNOTA
EUROPEJSKA CO ROKU
TRACI 80 MILIARDÓW EURO
NA LECZENIE SCHORZEŃ
WYNIKAJĄCYCH Z BRAKU
RUCHU!

– Tutaj nie chodzi o poszukiwanie przyszłych gwiazd sportu, tylko o zdrowie. Nieaktywne dzieci prawdopodobnie staną się schorowanymi dorosłymi. Brytyjczy naukowcy przebadali tysiąc otyłych osób po czterdziestce i odkryli, że większość z nich zniechęciła się do sportu jeszcze w szkole. Kiedy mówimy o pasji do sportu i różnych form ruchu, musimy zawsze pamiętać o tym, że wzorce ruchowe, których dziecko nabierze w szkole, będą miały wpływ na jego całe życie – podkreśla Michał Pol, dziennikarz sportowy i ambasador programu Pomarańczowa Siła Fundacji ING Dzieciom.

Nauczyciele wychowania fizycznego często są niedoceniani przez rodziców i ucz-

niów. A to od nich w dużej mierze zależy, czy dla dzieci aktywność fizyczna będzie pasją i przyjemnością, czy też traumą, od której będą uciekać. A dobry wuefista – kreatywny i z elastycznym podejściem do zajęć – to skarb. Najważniejsze, żeby lekcje inspirowały uczniów, a że każdego inspiruje coś innego, więc niezbędne jest dostosowanie zajęć do potrzeb.

– PO PROSTU TRZEBNA
STWORZYĆ LEKCJĘ W-F
ATRAKCYJNĄ DLA DZIECKA,
KAŻDEGO DNIA SZUKAJĄC
NOWYCH SPOSOBÓW NA
INSPIROWANIE UCZNIÓW.
PRÓBUJMY RÓŻNYCH
DYSCYPLIN SPORTU,
KORZYSTAJMY Z WŁASNEJ
POMYSŁOWOŚCI!

Niezwykle ważne jest także nieocenianie dzieci. Nasz system edukacyjny jest nastawiony na wyniki, a przecież należy wziąć pod uwagę, że każdy z nas ma inne możliwości fizyczne. Jeśli więc oceniamy, to przede wszystkim postępy jakie czynią nasi uczniowie. W innym przypadku ta niechęć do sportu i aktywności może być wyni-

kiem po prostu słabych ocen. Starajmy się nie porównywać do innych, a premiować wysiłek, jaki uczniowie wkładają w swój rozwój – podkreśla Agnieszka Kaczmarczyk z Centrum Edukacji i Rehabilitacji w Zabrzu. Z jej opinią zgadza się Radosław Jagódka, fizjoterapeuta i organizator zajęć sportowych dla dzieci: – Kluczem jest indywidualne podejście do dziecka. Ważne, by dostosować ćwiczenie do danego dziecka, które czasem po prostu odstaje i nie potrafi pewnych ćwiczeń wykonać – podkreśla.

W naszym kraju lekcje wychowania fizycznego są traktowane po macoszemu nie tylko przez uczniów, ale także dyrekcję i rodziców. W Norwegii często zdarza się, że dziecko nieaktywne sportowo musi powtarzać klasę. W Polsce przypadki niezdania z w-f są całkowicie marginalne. Rodzice, którzy sprawdzają każdą literkę w zeszytach z geografii i codziennie dopytują o oceny z matematyki, bez namysłu podpisują zwolnienia z lekcji, które mogłyby na lata pomóc ich dzieciom w utrzymaniu zdrowia i dobrej formy. „Dziecko może nagle źle się poczuć, więc chcę, żeby mogło zrezygnować z ćwiczeń, gdy stwierdzi, że nie ma na to siły czy ochoty”, „Córka codzien-

nie siedzi nad książkami po kilka godzin, żeby sumiennie odrobić prace domowe. Jest notorycznie przemęczona. Jeśli prosi mnie o zwolnienie, bo słabo się czuje, to czemu miałabym to kwestionować?” – tak rodzice tłumaczą przyczyny zwolnień ich dzieci z lekcji w-f. W tej sytuacji lekarze często muszą odmawiać rodzicom, domagającym się od nich wystawienia zwolnień z najbardziej blahych przyczyn.

Jeśli zajęcia w szkole są prowadzone w sposób, który nie odpowiada dziecku, wtedy warto wpłynąć na nauczyciela lub władze szkoły, żeby poprawiła się jakość lekcji, a nie rezygnować z udziału.

Gdy klasa jest znudzona powtarzającymi się treningami siatkarskimi czy lekkoatletycznymi, warto wprowadzić inne sposoby ruchu, takie jak na przykład taniec. Kiedy inicjatywa wyjdzie od rodziców, władzom szkoły trudno będzie ją zignorować. Do tego potrzebne jest jednak zaangażowanie opiekunów.

– PASJA DO SPORTU TO
JEDEN Z PIĘKNIJSZYCH
PREZENTÓW, JAKI
MOŻEMY PODAROWAĆ
DZIECKU. WAŻNE JEST

TU JEDNAK, ŻEBY RODZIC
SAM DAWAŁ PRZYKŁAD
I INSPIROWAŁ DO
WSPÓLNEJ AKTYWNOŚCI
– PODKREŚLA MICHAŁ POL.

Nie ma lepszego sposobu na usportowienie niż dobry przykład dawany przez rodzica. Wspólne przejażdżki na rowerze, gra w piłkę czy zabawa z elementami gimnastyki to najlepszy sposób na to, żeby dziecko w przyszłości pokochało sport. Trzeba jednak uważać, żeby nie znaleźć się na drugim biegunie i nie przesadzić z zaangażowaniem w sportową karierę dziecka. Kluczową rolą rodzica jest pokazanie na własnym przykładzie, że sport to fajna zabawa. – Jedyną receptą na nadmiar zwolnień z WF jest zwiększenie świadomości rodziców, że brak ruchu może tylko i wyłącznie pogłębiać choroby i schorzenia takie jak skolioza. Niedostatek ruchu ma ogromny wpływ na rozwój cukrzycy i otyłości wśród dzieci, a problem ten w naszym kraju się pogłębia – podkreśla Radosław Jagódka.

Jak wynika z ekspertyzy Magdaleny Kocejko przeprowadzonej dla Fundacji ING Dzieciom, dostęp do sportu dzieci i młodzieży

INSPIRUJ

z niepełnosprawnościami jest jeszcze trudniejszy niż dla pozostałych. A jest to grupa blisko 150 tysięcy osób. – Dzieci z niepełnosprawnościami niezależnie od rodzaju tej niepełnosprawności mają utrudniony dostęp do uczestnictwa w zajęciach sportowych zarówno w szkole jak i poza nią, a oferowane im zajęcia mają charakter segregacyjny, nawet jeśli nie ma takiej uzasadnionej potrzeby – podkreśla Kocejko.

WIELU OSOBOM, WŁĄCZAJĄC W TO RODZICÓW I NAUCZYCIELI DZIECI Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI, WYDAJE SIĘ, ŻE NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ UNIEMOŻLIWIA UPRAWIANIE SPORTU. NIC BARDZIEJ BŁĘDNIEGO.

Możliwość uczestnictwa w zajęciach sportowych jest szczególnie ważna dla dzieci z niepełnosprawnościami. – Dla nich rozwój w każdej płaszczyźnie, czy to sportowej czy intelektualnej, jest niezwykle istotny. Nie ukrywamy też, że zdecydowana większość zajęć sportowych i turniejów jest przeznaczona dla dzieci pełnosprawnych. Osoby z niepełnosprawnościami są często pomijane, a mi zależy na tym, by i one mogły się aktywnie rozwijać – mówi Radosław Jagódka.

Trener Zbigniew Lewkowicz jest jednym z najwybitniejszych polskich specjalistów, jeśli chodzi o sport osób z niepełnosprawnościami. Chociaż jego podstawowym zadaniem jest praca z kadrą paraolimpijską, to ma też ogromne doświadczenie w wyszukiwaniu młodych talentów i przekonywaniu ich do rozpoczęcia sportowej kariery. Z jego obserwacji wynika, że kluczową umiejętnością nauczyciela i trenera jest wsparcie mentalne. – Trzeba szukać przyczyn problemu, znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego dzieci nie chcą ćwiczyć. Często wstydzą się swoich dysfunkcji, boją się otworzyć. W 90 procentach problem tkwi w psychice, dlatego musimy zrobić wszystko, by zadbać właśnie o tę sferę. Warto szukać takich zajęć i takich obszarów

ruchowych, w których dziecko jest sprawne i w których dobrze się rozwija – podkreśla Lewkowicz.

Dla Alicji Jeromin, wielokrotnej medalistki igrzysk paraolimpijskich w lekkoatletyce, sport był sposobem na przełamanie nieśmiałości w kontakcie z rówieśnikami. Jest przekonana, że dzięki niemu jej życie jest po prostu lepsze i ciekawsze.

– W SPORCIE NABRAŁAM WIARY W SIEBIE, ZYSKAŁAM TEŻ SZACUNEK U INNYCH. GDYBY NIE TRENINGI TENISA STOŁOWEGO, A PÓŹNIEJ LEKKOATLETYKI, MOJE ŻYCIE NA PEWNO BYŁOBY MNIEJ CIEKAWIE I GORZEJ RADZIŁABYM SOBIE Z CODZIENNYMI CZYNNOŚCIAMI.

Mówienie, że nie lubi się sportu, to tak, jakby powiedzieć, że nie lubi się książek. Jedna czy druga może nam nie podejść, ale przecież w morzu możliwości każdy znajdzie coś dla siebie – zachęca Alicja Jeromin, wielokrotna medalistka igrzysk paraolimpijskich i ambasadorka Pomarańczowej Siły.

Dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami mają do pokonania wiele barier. Poza oczywistymi, jak dostępność sprzętu i wykwalifikowanej kadry trenerskiej oraz nauczycielskiej, dochodzi tu lęk przed niepowodzeniem i obawa przed byciem wyśmianym czy wyśmianą. Tutaj też kluczowa jest rola rodziców, którzy dzięki odpowiedniemu nastawieniu mogą inspirować do sportu. – Rodzic powinien być pierwszym trenerem, bawić się z dzieckiem w sport. Wiadomo, że nie każdy zostanie Lewandowskim, ale nie o to chodzi. Dla najmłodszych sport ma być przede wszystkim dobrą zabawą a nie rywalizacją. I kiedy tak się na to patrzy, dużo łatwiej pokonać lęki. No bo czemu ktoś miałby bać się zabawy? – uśmiecha się Marcin Ryska, dziennikarz, kapitan reprezentacji Polski w blind footballu i ambasador Pomarańczowej Siły.

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA W 10. kolejce I ligi już odwołano mecze Resovia - Sandecja, Arka - Zagłębie, Radomiak - ŁKS, Chrobry - Odra, ale na tym prawdopodobnie nie koniec, bowiem koronawirusa wykryto także w Widzewie oraz w Koronie, z którą w sobotę miał grać Stomil. Klub z Kielc już w tej sprawie wystąpił pismo do Warszawy. - A my teraz czekamy na decyzję PZPN - wyjaśnia Grzegorz Lech, prezes olsztyńskiego pierwszoligowca. * W Nowym Mieście Lubawskim dwie kadry województwa warmińsko-mazurskiego zmierzyły się z reprezentacjami Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. I tak rocznik 2008 wygrał 2:1, natomiast kadra z rocznika 2007 zwyciężyła 5:4. * Olsztynianin Łukasz Gikiewicz podpisał kontrakt z East Riffa Club z Bahrajnu. 32-letni napastnik ostatnio był piłkarzem Al-Faisaly SC, z którym zdobył Superpuchar Jordani, a w lidze strzelił dwie bramki. East Riffa Club to piąta drużyna poprzedniego sezonu bahrajńskiej ekstraklasy.

BIEGI W VIII Biegu Oliwskim w Gdańsku na 10 km znakomicie spisali się dwaj elblążanie, którzy zdominowali rywalizację w kategorii wiekowej 60/69. Wygrał Wiesław Rychter, który wyprzedził Piotra Olejarczyka. Z kolei Edyta Nowakowska z Morąga zwyciężyła w kat. 18/29. Natomiast na 5 km czwarty w open i drugi w kat. 40/49 był Bogumił Krupiński z Olsztyna.

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW W Nowym Tomyślu podczas mistrzostw Polski U-15 błysnęli klasą sztangiści Nidy Nidzica. Gwiazdą imprezy okazał się Hubert Pietrzak, który zdobył złoto w kategorii 61 kg (w dwuboju i poszczególnych bojach) i został też najlepszym zawodnikiem MP, wygrywając klasyfikację Sinclaira. Na najwyższym stopniu podium stanął także Bartosz Burski (67 kg) – złoto w dwuboju i podrzucie oraz srebro w rwaniu - który był drugi w klasyfikacji Sinclaira. Poza tym w kat. 75 kg piąte miejsce zajął Cezary Łęgowski, a w wadze 61 kg Damian Łęgowski był siódmy. Ostatecznie Nida znalazła się na ósmej pozycji w klasyfikacji klubowej, taką samą lokatę Warmia i Mazury zajęły w punktacji województwa.

KARATE SHOTOKAN W Stargardzie odbyły się mistrzostwa Polski, w których



Fot. MOS Elbląg

Reprezentanci A.K. Andrex Elbląg wywalczyli cztery medale



Fot. archiwum klubu

W Puławach Taekwondo Olsztyn wygrało klasyfikację zespołową juniorów młodszych



Rys. Zbigniew Piszczak

startowali reprezentanci A.K. Andrex Elbląg. W sumie w zawodach udział wzięło 150 zawodniczek i zawodników z 20 klubów. Podopieczni trenera Jana Zamojcina wywalczyli cztery medale. Wśród kadetów w turnieju indywidualnym na najwyższym podium stanęli: Iga Bewicz oraz Karol Braziuk. Poza tym na trzecim miejscu w konkurencji kumite open uplasował się Franciszek Zamojcin. Taki sam medal wywalczyła także drużyna w składzie: Michał Lorbiecki, Karol Braziuk, Franciszek Zamojcin.

KYOKUSHIN KARATE W Ząbkowicach Śląskich odbyły się Wagowe Mistrzostwa Polski Seniorów, w których rywalizowało 107 zawodników z 55 klubów. Reprezentanci Warmii i Mazur wrócili z dwoma brązowymi medalami, które zdobyli: Maciej Zińowko (Elcki KSKK) w wadze 70 kg i Filip Maksymowicz (Olecka SSWKK) w +90 kg.

TAEKWONDO OLIMPIJSKIE Podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Puławach ekipa Taekwondo Olsztyn wygrała prestiżową klasyfikację zespołową juniorów młodszych, zdobywając 15 medali (7 złotych, 2 srebrne i 6 brązowych). * Walki, złote medale: Mateusz Chrzanowski, Paweł Chrzanowski, Mikołaj Sokołowski, Hubert Lendzion, Agnieszka Krajewska; srebrne medale: Julia Grochal, Julia Krajewska; brązowe medale: Zbigniew Jabłoński, Adam Płoski, Brian Rogalla, Wanessa Piątkowska, Maja Danelczyk, Kornelia Krajewska. * Sprawnościówki, złote medale: Hubert Lendzion, Mikołaj Sokołowski

SZACHY W Ustroniu-Jaszowcu zakończyły się mistrzostwa Polski seniorów. Wśród prawie 140 szachistów było dwóch reprezentantów naszego województwa. Tomasz Rak (Kopernik Olsztyn) w open zajął 12. miejsce, natomiast w kat. 55/65 był szósty. Poza tym Jan Plesiuk (LZS CKTiS Biskupiec) był 76., a w grupie +75 wywalczył 15. lokatę.

TENIS STOŁOWY 8 listopada w hali sportowej przy ul. Konopnickiej w Jezioranach odbędzie się turniej z okazji Święta Niepodległości. Przewidziana jest rywalizacja w trzech kategoriach: kobiety, open i weterani (+50). Organizatorzy serdecznie zapraszają miłośników tenisa stołowego. Więcej informacji: tel. 89 7812581 i 501 130 068.

dryh, JK

DZIEWCZYNY TROCHĘ POSTRZELAŁY

PIŁKA NOŻNA Powoli zbliża się ku końcowi runda jesienna także w juniorskich ligach centralnych, gdzie Warmię i Mazury reprezentują dwie drużyny: juniorki AS Stomil oraz trampkarze Olimpii Elbląg. Dużo lepiej wiedzie się olsztyniankom.

CENTRALNA LIGA JUNIOREK (U17)

Po trzech przegranych na początku sezonu – 2:4 z Żąbkowią, 0:1 w stolicy z Pragą i 1:3 u lidera z Koniną – piłkarki Akademii Sportu Stomil czują się coraz pewniej w rozgrywkach centralnych. Drużyna trenerki Eweliny Balcewicz najpierw odniosła premierowe zwycięstwo w CLJ U17, pokonując u siebie Olimpię Szczecin (1:0), ale – jak się okazało – była to tylko przygrywka do meczu 5. kolejki, w którym olsztynianki rozgromiły na własnym boisku Czwórkę Sportową Radom.

*** AS Stomil Olsztyn – Czwórka Sportowa Radom 5:1 (1:1)**
1:0 – Weronika Gadomska (9), 1:1 – Hanna Majewska (13), 2:1 – Oliwia Korzec (55), 3:1 – Weronika Gadomska (76), 4:1 – Aleksandra Dziemidowicz (78), 5:1 – Nikola Stefańska (81)
STOMIL: Krajewska – Bartnikowska, Żukowska, Taranowska, Chaber, Korzec (80 Turkowska), Gadomska (88 Ludkiewicz), Milewska (80 Furgata), Kowalewska (45 Gliszczynska, 60 Stefańska), Olender, Długozima (45 Dziemidowicz)



Juniorki AS Stomil Olsztyn grają coraz lepiej i są na piątym miejscu w tabeli

– Po ostatniej wygranej z Olimpią Szczecin, wyszliśmy na mecz jeszcze bardziej pobudzone i pewne siebie – przyznaje Małgorzata Milewska, jedna z zawodniczek AS Stomil. – W pierwszej połowie zdobyliśmy bramkę, ale rywarki szybko nas skontrowały i – pomimo naszej

przewagi – do przerwy był remis.

W drugiej połowie zaczęliśmy grać jeszcze bardziej agresywnie i skutecznie w ofensywie, no i to przyniosło efekty, bo strzeliliśmy jeszcze cztery gole i odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo – kończy zaledwie 14-letnia piłkarka,

dla której był to debiut w tych rozgrywkach.

W najbliższą niedzielę AS Stomil ma zagrać w Gorzowie Wlkp. ze Stilonem (g. 13).

* CLJ U17, inne mecze 5.

kolejki: Praga Warszawa – Olimpia Szczecin 8:0, Żąbkovia Żąbki – Medyk Konin 1:6, Włóknierz Białystok – Stilon

Gorzów 1:3, Pogoń Tczew – AP Lotos Gdańsk 0:2.

PO 5 KOLEJKACH

1. Medyk	15	29:3
2. Praga	13	24:2
3. Gdańsk	12	24:6
4. Pogoń	7	12:8
5. AS Stomil	6	9:9
6. Czwórka	5	8:17
7. Żąbkovia*	4	8:15

8. Olimpia*	3	8:15
9. Stilon	3	7:27
10. Włóknierz	1	3:30

* mecz mniej

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U15

Trwa fatalna passa trampkarzy Olimpii, którzy w swoim dziesiątym spotkaniu o punkty ponieśli dziewiątą porażkę. I to bardzo dotkliwą, bo prowadząca w tabeli Legia wygrała w Elblągu aż... 10:0. Elblążanie z dorobkiem jednego punktu (za remis 0:0 z Widzewem w Łodzi) okupują ostatnią pozycję. W sobotę Olimpia zagra na wyjeździe z Escolą Varsovia. *** CLJ U15 (trampkarze), 10. kolejka:** Olimpia Elbląg – Legia Warszawa 0:10 (0:5), Polonia Warszawa – Znicz Pruszków 3:0, Jagiellonia Białystok – UKS SMS Łódź 3:0, Widzew Łódź – Escola Varsovia 1:5.

pes

PO 10 KOLEJKACH

1. Legia	28	56:9
2. Escola	24	29:9
3. Jagiellonia*	21	20:7
4. Polonia	15	15:19
5. UKS SMS	11	15:16
6. Znicz*	10	22:20
7. Widzew	2	7:38
8. Olimpia	1	4:50

SPRINTEM

SIATKÓWKA W zaległym spotkaniu 6. kolejki PlusLigi siatkarzy MKS Będzin przegrał w Sosnowcu z GKS Katowice 0:3 (-26, -23, -18) i nadal pozostaje jedną z trzech drużyn bez zwycięstwa w tym sezonie (obok Cuprum Lubin i Stali Nysa). Zespół z Zagłębia zamyka z jednym punktem rozegrany awans z 16. kolejki Ślepsk Suwałki odniósł trzecie zwycięstwo w swoim czwartym pojedynku, i to trzecie bez straty seta. Tym razem ekipa trenera Andrzeja Kowala zaliczyła nadzwyczajny wynik tego wyjazdu do Radomia, pokonując po zaciętym boju Czarnych 3:0 (24, 23, 28), ostabionych brakiem kontuzjowanego Dawida Konarskiego. Przypomnijmy, że siatkarze olsztyńskiego Indykpolu AZS przebywają na kwarantannie, po tym jak pozytywny wynik testu na obecność wirusa SARS-CoV2 otrzymał pod koniec

zeszłego tygodnia Wojciech Zaliński. Dopóki reszta drużyny nie dostanie wyników badań, można się tylko domyślać, że raczej nie będzie to odosobniony przypadek zachorowania w ekipie Daniela Castellaniego... Na razie olsztynianom wypadły z terminarza dwa mecze (nie licząc odwołanego, z „winy” gości, spotkania z Będzinem); poniedziałkowy w Bełchatowie ze Skrą oraz – zaplanowany na najbliższą sobotę – pojedynek w Uranii z Jastrzębskim Węglem. Być może jednak w pierwotnym terminie nie dojdzie do skutku również wyjazd do Trefla Gdańsk (31 października)...

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	6-0	18	18:3
2. Warta	4-1	13	14:4
3. Resovia	4-1	9	12:10
4. Ślepsk	3-1	9	9:3
5. Verva	3-1	9	11:7
6. Skra	3-2	9	11:8
7. Katowice	3-3	9	12:11

8. Jastrzębie	3-1	8	10:6
9. Trefl	3-2	8	10:9
10. Indykpol AZS	2-4	6	9:14
11. Czarni	2-4	5	8:16
12. Stal	0-6	3	7:18
13. Cuprum	0-5	1	4:15
14. Będzin	0-5	1	4:15

PIŁKA NOŻNA W najciekawszym meczu pierwszej kolejki Ligi Mistrzów piłkarze Manchesteru United niespodziewanie wygrali na wyjeździe z Paris Saint-Germain 2:1. Zespół Ole Gunnara Solskjæra kiepsko wystartował w rozgrywkach Premier League: w czterech kolejkach zdobył tylko sześć punktów i zajmuje dopiero 15. miejsce w tabeli, podczas gdy paryżanie mają za sobą serię pięciu zwycięstw w Ligue 1. Wydawało się więc, że Mbappe i spółka poradzą sobie z „Czerwonymi Diabłami”, jednak goście zaskoczyli faworyta. – Moi zawodnicy potrafią dobrze grać i cieszyć się futbolą. Graliśmy dokładnie tak,

jak tego chcieliśmy – mówił po meczu zadowolony Ole Gunnar Solskjæer. – Atmosfera w szatni od powrotu z przerwy na mecze reprezentacji jest fantastyczna. W futbolu głowa jest najważniejsza. Można mieć talent i warunki fizyczne, ale dobre mecze są efektem skupienia na swojej pracy... Od wyjazdowego zwycięstwa zaczął rozgrywy także Juventus z Wojciechem Szczęsnym w bramce: po dwóch golach Alvaro Moraty, mistrzowie Włoch wygrali w Kijowie, a Polak zachował czyste konto. – To był solidny i uważny występ. Jesteśmy na dobrej drodze, musimy grać z pewnością siebie w kolejnych meczach – skomentował Szczęsny, którego zespół w najbliższą środę podejmie Barcelonę. Środowe spotkania Champions League zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety.

*** Liga Mistrzów, grupa E:** Rennes – Krasnodar 1:1 (Guirassy 56 karny – Ramirez 59); Chelsea Londyn – Sevilla FC 0:0; zagrają w 2. kolejce (28 października): Krasnodar – Chelsea, Sevilla – Rennes. **>>> Grupa F:** Zenit St Petersburg – Club Brugge 1:2 (Horvath 74 samob. – Dennis 63, De Ketelaere 90); Lazio Rzym – Borussia Dortmund 3:1 (Immobile 6, Hitz 23 samob., Akpa-Akpro 76 – Haaland 71); w 2. kolejce (28.10): Brugge – Lazio, Borussia – Zenit. **>>> Grupa G:** Dynamo Kijów – Juventus Turyn 0:2 (Morata 46, 84); Barcelona – Ferencváros Budapeszt 5:1 (Messi 27 karny, Fati 42, Coutinho 52, Pedri 82, Dembele 89 – Kharatin 70 karny); w 2. kolejce (28.10): Ferencváros – Dynamo, Juventus – Barcelona. **>>> Grupa H:** Paris Saint-Germain – Manchester United 1:2 (Martial 55 samob. – Bruno Fernandes 23 karny, Rashford

87); RB Lipsk – Basaksehir Stambuł 2:0 (Angelino 16, 20); w 2. kolejce (28.10): Basaksehir – PSG, Manchester Utd – Lipsk.

SPORT W TV Tenis. Turniej WTA w Ostrawie (12.05, 14, TVP Sport)

*** Kolarstwo.** Giro d'Italia, 18. etap: Pinzolo - Bacinio di San Giacomo oraz Vuelta a Espana, 3. etap: Lodosa - Vinuesa (12.25, Eurosport 1)

*** Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn: Arka Gdynia - Polpharma Starogard Gdański (17.30, Polsat Sport Extra).

*** Piłka nożna.** Liga Europy: Standard Liege - Rangers, Celtic - Milan (18.15, 20.50, Polsat Sport Premium 2), Lech Poznań - Benfica (18.45, Polsat Sport Premium 1; 18.50, TVP 2); Magazyn Ligi Europy (23.30, Polsat Sport Premium 1)

*** Siatkówka.** Tauron 1. liga mężczyzn: LUK Politechnika Lublin - Lechia Tomaszów Mazowiecki (20.30, Polsat Sport).

pes

MNIEJSZE BATERIE NIŻ W IPHONE'ACH 11

Wiemy, że w iPhone'ach 12 znajdują się mniejsze ogniwa niż w iPhone'ach 11. Z jednej strony to bardzo słabo, z drugiej nie tak źle. Apple wie, co robi — zarówno jeśli chodzi o RAM w swoich smartfonach, ekrany (LCD najlepsze na rynku, choć faktycznie tylko LCD) itd. I owszem, mogłoby się trochę bardziej wysilić, ale skoro wszystko działa, to po co przepłacać? Nowe iPhone'y deklasują konkurencję w benchmarkach — nawet topowe modele z Androidem przeznaczone do grania. Benchmarki to jednak niepełny obraz sytuacji i bardzo wiele zależy od osobistych preferencji. W przypadku topowych modeli z Androidem bateria ma często 5000-6000 mAh. Tymczasem iPhone 12 mini ma zaledwie 2227 mAh. To naprawdę bardzo mało. Trzeba jednak wziąć pod uwagę procesor — A14 Bionic to 5 nm jednostka, która będzie wymagała mniejszych zasobów energetycznych. Mimo wszystko w dzisiejszym świecie bardzo ważne jest też szybkie ładowanie. Apple postępuje tutaj dość dziwnie, bo wciąż nie potrafi ogarnąć tematu ładowarek (pomijając kwestię niedołączenia do zestawu żadnej ładowarki). Nowe iPhone'y obsługują oczywiście ładowanie indukcyjne i szybkie, ale bateria mogłaby być jednak większa. Należy jednak podkreślić, że wszystko zależy od preferencji użytkownika i przeznaczenia telefonu — iPhone'a 12 mini nie będą raczej kupować zapaleni gracze, a osoby, które rzadziej korzystają ze smartfona.



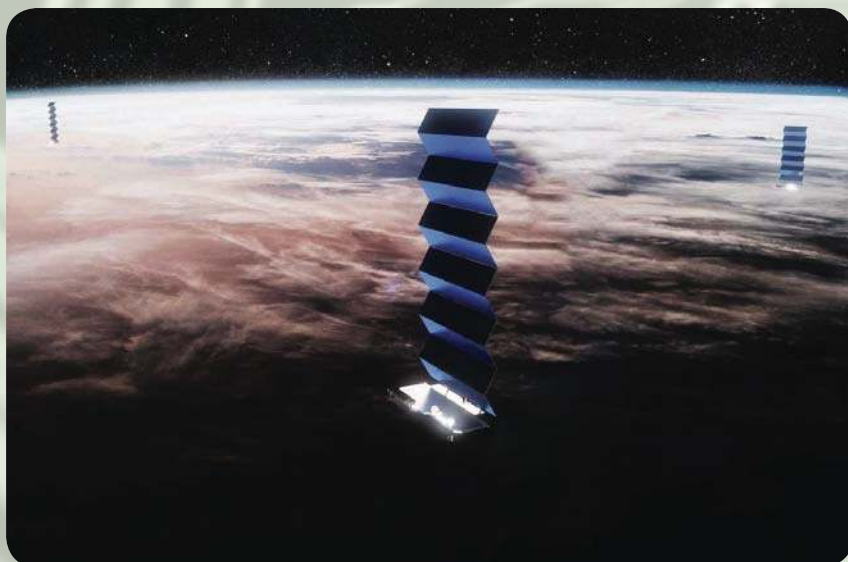
PS5 ZAKTUALIZUJE CI WIATRAK



Dzisiejsze układy chłodzenia to coś zupełnie innego niż kilkanaście, a nawet kilka lat temu. Sprzęt do grania pracuje pod bardzo dużym obciążeniem, więc wydziela duże ilości ciepła. Dzięki oficjalnym materiałom Sony wiemy, jak wygląda układ chłodzenia w PS5. Sam wiatrak jest bardzo duży — 120 mm szerokości i 45 mm wysokości. Ale nie to jest w nim najciekawsze.

Yasuhiro Ootori, szef projektowania mechaniki konsoli, ujawnił, że bazując na odczytach czujników rozmieszczonych wewnątrz konsoli, system zbiera dane dla każdej z gier i przysyła na serwery Sony. Po co? W celu wypuszczania specjalnych profili pracy systemu chłodzenia. Więcej szczegółów nie znamy, ale może to oznaczać naprawdę ciekawe podejście do chłodzenia konsoli, np. poprzez odpowiednio utrzymywaną temperaturę zamiast jej zbijanie (a częste różnice temperatur nie są zbyt dobre dla elektroniki). W wywiadzie usłyszeliśmy też, że Sony stworzyło specjalne modele testowe z przezroczystą obudową, w którą wdmuchiwało opary suchego lodu.

MISJA STARLINK-14 DOBIEGŁA KOŃCA



Rakieta Falcon 9 wyniosła na orbitę kolejne 60 satelitów Starlink. Docelowo ma się ich tam znaleźć 12 tysięcy. To kolejny sukces SpaceX. Rakieta Falcon 9 wystartowała z Centrum Kosmicznego im. Kennedy'ego w niedzielę 18 października o godzinie 14.25 czasu polskiego.

Podczas startu wykorzystano pierwszy stopień rakiety Falcon 9, który brał udział w pięciu misjach: Crew Demo-1, Radarsat Constellation Mission, Starlink-4, Starlink-7 i Starlink-10. Po oddzieleniu się drugiego stopnia, booster wylądował na autonomicznej platformie o bardzo ciekawej nazwie — „Of Course I Still Love You” na Oceanie Atlantyckim. Po wyniesieniu na orbitę kolejnych 60 satelitów, łącznie jest ich już 782. Pierwsze publiczne testy usługi dostępu do internetu przy użyciu konstelacji Starlink — według zapowiedzi Elona Muska — planowane są jeszcze w 2020 roku.

PIĘKNE, ALE JESZCZE DŁUGO TEGO NIE KUPISZ

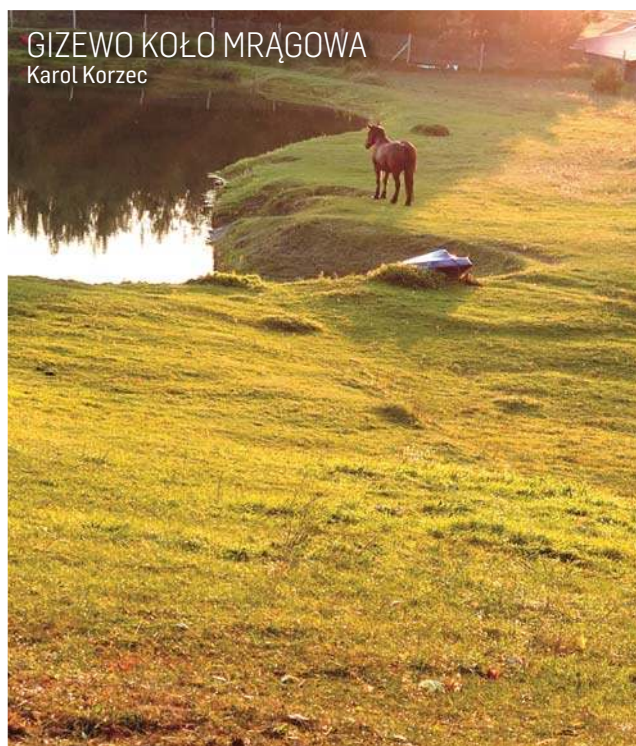


Ozwijanych telewizorach słyszymy od dłuższego czasu, ale do sprzedaży trafiają dopiero teraz.

Jest (i nic dziwnego) bardzo drogo. W segmencie telewizorów oferujących najlepsze funkcje i technologie można przebierać. LG zaprezentowało więc coś świeżego i całkowicie innego niż to, co znamy do tej pory — zwijany telewizor LG OLED TV R. Oczywiście zaletą jest — jak sama nazwa wskazuje — zastosowanie matrycy OLED. Mamy więc do czynienia z głęboką czernią, świetnymi kątami widzenia itd. Do tego system webOS, jeden z najlepszych na rynku. A w połączeniu z funkcjonalnością zwijania telewizora do podstawy mamy produkt całkowicie inny od tego, co dziś oferuje rynek. Albo chowamy cały telewizor, albo zostawiamy wąski pasek z wyświetlanymi na nim widokami np. do obsługi muzyki czy przeglądania kalendarza. To absolutna nowość, więc przyjdzie nam poczekać na bardziej atrakcyjne cenowo propozycje, ale ile kosztuje takie cacko? LG OLED TV RX o przekątnej 65 cali (na razie to jedyny dostępny rozmiar) został wyceniony na 60 tys. euro. Polskiej dystrybucji brak, można zamawiać przez Niemcy. Warto też wspomnieć o innym produkcie LG, który niedawno wszedł na rynek — to smartfon LG Wing, czyli jedna z ostatnich prób przywrócenia do życia działu mobilnego LG. To bardzo nietypowy smartfon, bo z dodatkowym ekranem, który rozszerza wielozadaniowość. Mamy tu całkiem inne podejście do tematu rozkładanych smartfonów: drugi ekran jest na zawiasie i wystarczy lekki gest, który go rozsunie. Dzięki temu możemy np. przeglądać dwie aplikacje naraz, np. mapę i rozmawiać przez telefon lub połączenie wideo. Smartfon trafi do sprzedaży w Niemczech w listopadzie z ceną 1099 euro.

Oprac. Paweł Jaszczanin

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

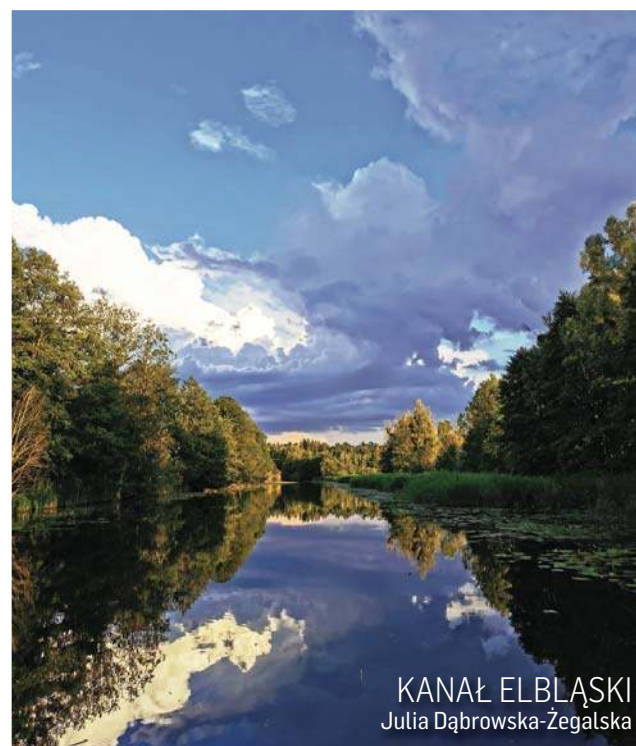


GIZEWO KOŁO MRĄGOWA
Karol Korzec

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”. ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETA OLSZTYŃSKA.PL

Igor Hrywna

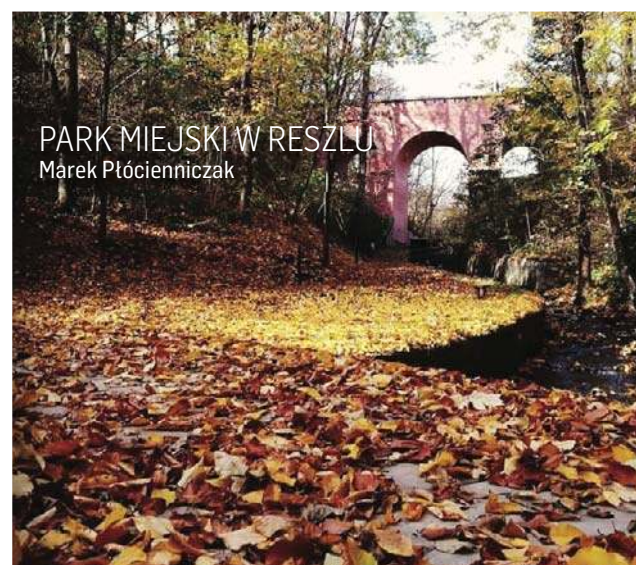
WYSYŁAJCIE ZDJĘCIA TUTAJ:
I.HRYWNA@GAZETA OLSZTYŃSKA.PL



KANAŁ ELBLĄSKI
Julia Dąbrowska-Żegalska



OSTRÓDA PO BURZY
Idalia Kasznicka



PARK MIEJSKI W RESZLU
Marek Płócienniczak



ŁABĘDŹ
NA JEZIORZE KISAJNO
Jacek Warmiński



JEZIORO MAMRY, OKOLICE WĘGORZEWA
Anna Dąbkowska